Nr. 15.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVIII

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Piątek, 18 stycznia 1889

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — **R. Mosse** w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — **Haasenstein & Vogler**: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — **Havas Laffite & Comp.** w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, *17 stycznia.*

Epilog sprawy Sackville.

Głośna ta sprawa, o któréj kilkakrotnie na tém samém pisaliśmy miejscu, kończy się obecnie w Londynie publikacyą dokumentów urzędowych, podjętą w dniu 14 b. m. W notach ogłoszonych znajduje się między innemi pismo posła amerykańskiego przy dworze angielskim, p. Phelps, w którem windykuje dla rządu swego prawo uwalniania się od niemiłego i niewygodnego posła jakiegobądź mocarstwa — jest daléj i nota lorda Salisburego, polecająca rządowi Stanów Zjednoczonych rozważne i umiarkowane postępowanie, jako konieczny system we wzajemnych stósunkach państw zaprzyjaźnionych, okazujących sobie nawzajem należny szacunek.

Główna treść not wymienionych w sprawie Sackville obraca się około rozbioru czysto teoretycznéj kwestyi z międzynarodowego prawa — czy rząd jakiegokądź państwa ma bez dalszego prawo przysłać paszportowe papiery reprezentantowi zaakredytowanemu obcego mocarstwa, z podaniem lub bez podania powodów do takiego kroku.

Teoryą uprawnienia takiego w sposób apodyktyczny i bezwzględny rozwija poseł Stanów Zjednoczonych w Londynie, w piśmie swem z dnia 4 grudnia r. z. do lorda Salisburego wystosowanem. Co prawda to prezydent Stanów, p. Cleveland wskazując już poprzednio dnia 30 października lordowi Sackville drogę wyjazdu z Ameryki, nie wiele się pytał o teoryą, ale praktycznie wykonał to, co następnie *a posteriori* p. Phelps wytłomaczyć się stara doktryną.

Na dyssertacyą ową p. Phelpsa odpowiedział lord Salisbury ze swéj strony pod datą 24 grudnia — starając się w uczoném bardzo wypracowaniu wykazać słuszność wręcz przeciwnych zapatrywań, a opierając się głównie na znanym przykładzie nagłego złożenia z urzędu angielskiego posła w Madrycie, sir Henry Bulwera.

Ow sir Bulwer w roku 1848 wystąpił z gwałtownym protestem przeciw postępowaniu marszałka Narvaeza, znoszącego kilka ważnych paragrafów hiszpańskiéj konstytucyi; krewki wojownik odpowiedział na protest ten tak szybką eksmisyą sir Bulwera po za granice Hiszpanii, że poseł przybył do Londynu, zanim w angielskiém ministerstwie spraw zagranicznych dowiedziano się w ogóle o zajściach w Madrycie. Lord Palmerston nie zniósł jednak filozoficznie takiego pogwałcenia grzeczności w międzynarodowych stósunkach. W energicznéj nocie, wystósowanéj do hiszpańskiego ministra spraw zewnętrznych, oświadczył on, że rząd jakiśkolwiek ma wprawdzie prawo zażądać od innego rządu odwołania niemiłego mu ambasadora lub posła — że jednak według kardynalnych zasad międzynarodowego prawa rząd zawezwany według własnego rozpoznania może się na to zgodzić lub odmówić — a tylko w razie najpoważniejszych przyczyn zobowiązanym jest do zadośćuczynienia podobnemu żądaniu. Wówczas też gabinet madrycki w skutek energicznego wkroczenia Palmerstona dać musiał londyńskiemu należną satysfakcyą.

Opierając się na owych teoryach Palmerstona z r. 1848 oświadcza obecnie lord Salisbury w swéj nocie, że postępowanie lorda Sackville niczem właściwie nie usprawiedliwiało pominięcia owéj ostróżności i grzeczności, z jaką zwykły się nawzajem traktować zaprzyjaźnione mocarstwa. Ponieważ jednak lord Sackville tymczasem opuścił już terytoryum Zjednoczonych Stanów, przeto zbytecznem byłoby wdawać się teraz w rozbiór kwestyi, czy rząd Stanów rzeczywiście dostarczył Anglii owych najważniejszych motywów, mogących usprawiedliwić odwołanie reprezentanta.

Lord Salisbury zauważa daléj, że dotychczas nigdy jeszcze nie sprowadziły starć międzynarodowych tego rodzaju prywatne rozmowy, jakich sobie w najlepszéj wierze pozwolił lord Sackville — co się zaś tyczy sprawozdań dziennikarskich o rozmowach posła z reporterami — to autentyczność ich mogłaby jeszcze być wielce wątpliwą; w każdym razie trzeba było zdaniem angielskiego prezydenta ministrów wdać się w szczegółowy rozbiór i stwierdzenie wątpliwéj dokładności odnośnych artykułów. W końcu noty swéj ubolewa lord Salisbury w łagodnie pojednawczym tonie wspólnie z amerykańskim prezydentem, że tego rodzaju niemiłe a czysto osobiste zajście mogło na chwilę zamącić harmonią panującą między obu zaprzyjaźnionemi mocarstwami.

Między publikowanemi dokumentami znajdujemy wreszcie i pismo samego ofiarnego kozła, lorda Sackville — w którém niefortunny dyplomata aż dziewięć punktów przytacza na swe usprawiedliwienie. W szóstym punkcie oświadcza on, że już dla tego samego nie chciał w gazetach drukować zaprzeczeń przeciw fałszom podanym w amerykańskich sprawozdaniach z jego rozmów — ponieważ „*zaprzeczenia takie musiałyby były doprowadzić koniecznie do polemiki gazeciarskiéj zupełnie niestósownéj i ze wszech miar poniżającéj.*“

Słowa te zdają się zawierać delikatną aluzyą na polemikę wywołaną przez słynne „rewelacye“ kolońskiego organu półurzędowego w sprawie sir Moriera.

Telegramy.

Darmsztat, 16 stycznia. Książę Aleksander Battenberski wyjeżdża jutro do Wiednia, aby doręczyć cesarzowi austryackie ordery zmarłego swego ojca.

Peszt, 17 stycznia. Wczoraj odbyła się konferencya liberalnego stronnictwa w celu obrad nad nową ustawą obronną. Ożywiona debata wszczęła się przy rozbiorze paragrafu 14-tego, tyczącego się unormowania kontyngensu rekrutów. Juliusz Horvath oświadczył, że głosować będzie przeciw ustawie, jeżeli nie będzie w niéj w téj mierze zawartą klauzula normująca dokładnie kontyngens. P. Tisza ubolewał, że żadną miarą nie może zadośćuczynić żądaniom mówcy — raz jeszcze stanowczo oświadczył, że rząd poda się do dymisyi — jeżeli sejm bez zmian nie zatwierdzi paragrafu 14-tego. Minister pozostawia każdemu członkowi stronnictwa wolność opinii — i nie chce z kwestyi ustawy robić źródła walk stronniczych. Rząd nie ma zresztą nic przeciwko temu, aby w protokule sejmu zamieszczoną została interpretacya paragrafu pomienionego w tym sensie — że nie zmienia on zasadniczo ustawy z roku 1868. — Z wyjątkiem jedynego Horvatha uchwaliło stronnictwo liberalne jednogłośnie, aby paragraf 14-ty niezmiennie został zatwierdzonym — a wyrażając bezwzględne zaufanie dla rządu przyjęło zaproponowany przez p. Tiszę protokularny zapisek.

Londyn 16 stycznia. Biuro Reutera otrzymało tekst listu Stanleja, wystosowanego w dniu 17 sierpnia do szeika Ben Mahomeda z miejscowości Boma of Banalya — w którym słynny podróżnik donosi o przybyciu swem tamdotąd z 200 wojownikami Emina paszy.

Londyn 16 stycznia. List Stanleja wystosowany jest do szeika znanego w Europie pod nazwą Tippo Tipa. Stanlej donosi, że przed 82 dniami opuścił Emina paszę przy jeziorze Nyanza — że na całéj drodze utracił tylko trzech ludzi, i znalazł owego białego, którego szukał. Emin miał podostatkiem kości słoniowéj jako i bydła — a szczodrobliwość jego nie miała granic. Stanlej polecił wojownikom Emina, aby mieli jeszcze przez kilka miesięcy cierpliwość, póki on sam nie powróci i nie dostarczy broni towarzyszom pozostawionym w Jambunga. Stanlej zapytuje Tippo Tipa o zdrowie i pozostawia mu do woli wspólny pochód do Jambunga, dokąd udać się zamierza w dniu 28 sierpnia. Wszyscy biali wyprawy są zupełnie zdrowi, ale Stanlej z wyjątkiem jednego służącego zostawił ich przy jeziorze Nyanza.

Moskwa 17 stycznia. Książe Dołgoruki dziś udał się w drogę do Teheranu.

Moskwa, 16 stycznia. — Na życzenia noworoczne miasta Moskwy otrzymał jenerał-gubernator, książę Dołgoruki reskrypt cesarski w którym następna wzmianka znajduje się o wypadku pod Borkami: „Bóg chciał, że w przerażeniu nad grożącą nam zagładą i radością nad wyratowaniem, towarzyszą nam jawnie przed całym światem uczucia nieograniczonéj miłości i uległości ludu naszego — stanowiące siłę Rosyi, bo pobudzające cara i lud do wspólnéj pracy i czynów.

Wstępując w rok nowy z wznowionem zaufaniem w Opatrzność Boską i opiekę nad nami i ukochaną ojczyzną błagam Boga, aby kierować zechciał naszemi losami i czynami ku chwale swéj i dobru Rosyi.“

Rzym, 15 stycznia. — U ambasadora niemieckiego hr. Solms odbył się dziś wielki obiad dyplomatyczny w którym uczestniczył i prezydent ministrów p. Crispi.

Rzym, 17 stycznia. — W Palermo zerwała się jedna z trybun w czasie pogrzebu markiza Torreasca, przyczem 36 osób cięższe lub lżejsze poniosło uszkodzenia.

Zamek Loo, 16 stycznia. — Stan zdrowia królewskiego przez dzień cały wogóle był pomyślny. Po południu król mógł przepędzić pewien czas po za łóżkiem.

Zanzybar, 16 stycznia. Katolicka stacya misyjna w Pugu napadniętą została w dniu 13 b. m. przez rokoszan, którzy zamordowali dwóch zakonników i jednę zakonnicę, a pojmali w niewolę trzech zakonników i jednę zakonnicę. Jednemu ze zakonników udało się uciec z niewoli.

Waszyngton, 16 stycznia. Prezydent Cleveland wystósował do kongresu orędzie w sprawie wysp Samoa, w którem stoi między innemi co następuje: Niemcy oświadczają, że nie myślą i nie życzą sobie bynajmniéj zrzucać krajowego rządu na wyspach i nie chcą też ignorować traktatowych praw Stanów Zjednoczonych — przeciwnie wzywają one bezustannie rząd Stanów do przywrócenia pokoju i porządku na wyspach. Mimo to zdaniem prezydenta propozycye niemieckie zdają się zmierzać do ugruntowania przewagi Niemiec na wyspach Samoa, któréj nigdy nie pragnęły Stany Zjednoczone. Przewagi takiéj nie znoszą też dotychczasowe porozumienia i ugody. Ostatnie zajścia na wyspach wzbudzają podejrzenie, że Niemcy nie zadowolnią się neutralną postawą. Zapatrywania prezydenta co do kierunku polityki odnośnéj amerykańskiéj streszczone są we wymianie not i dokumentach przedłożonych kongresowi w celu zbadania szczegółowego sprawy téj przez ciało prawodawcze.

Odnośnych dokumentów dotychczas jeszcze nie publikowano.

Wiedeń, 17-go stycznia. „Fremdenblatt“ czczemi wymysłami zwie twierdzenia korespondencyi wiedeńskiéj w „Nowoje Wremia“ o zamiarach okupacyi zandżaku-Nowy bazar przez Austryą.

Z Podlasia

otrzymujemy następującą korespondencyą:

Ucisk religijny Unitów, prześladowanych z iście neronowskiém okrucieństwem, trwa bez przerwy. Urzędowo niby to głoszą, że kwestya unicka nie istnieje, że Unici „dobrowolnie“ powrócili do wiary ojców, a tymczasem codziennie powtarzają się gwałty i pastwienia apostołów cywilizacyi nad bezbronym ludem, tak gorąco do wiary katolickiéj przywiązanym.

Daje tego dowód naczelnik powiatu konstantynowskiego, niejakiś Kiedrow, pochodzący z Kałakolników, który jakby się chciał wsławić swém okrucieństwem, znęca się w różnorodny sposób nad bezbronnymi. Naturalnie strażacy, wójci, żandarmi wstępują w jego ślady.

I tak we wsi Hrud pod Białą zaszedł przed tygodniem następujący wypadek. Włościanie tamtejsi schodzili się pokryjomu, aby wspólnie po dawnemu pomodlić się do Boga, chrzcili dzieci sami, a śluby zawierali pomiędzy sobą tak zw. krakowskie, nie dając się w żaden sposób przekonać ani przez wójta, ani przez strażników, że prawosławie to wiara prawdziwa i lepsza, aniżeli ich katolicka. Zjeżdża tedy naczelnik Kiedrow w asystencyi licznéj straży ziemskiéj na miejsce, i wezwawszy całą gromadę przed kancelaryą wójta, prawi przez blisko godzinę kazanie, chcąc biednych Unitów przekonać, że są w błędzie. Nie przekonał ich ten apostoł — bo na zapytanie oświadczyli wszyscy, że wiary swéj nigdy nie zmienią.

Wtedy Kiedrow kazał dobyć straży szabli i uderzyć na bezbronnych. Oprawcy już mieli uderzyć, gdy w tém wdowa Lewczukowa padłszy na kolana, odezwała się z jękiem: „Panie Boże, przyjmij duszę moją do Twéj chwały.“ Słowa te zrobiły pewne wrażenie i zaciekły satrapa ochłonąwszy cokolwiek — kazał co trzeciego z gromady włościan odprowadzić do aresztu do Janowa, gdzie ich zatrzymano przez trzy dni bez zupełnego pożywienia. Puszczonym ostatecznie na wolność zagrożono, że jeżeli w 4 tygodniach nie przyjmą dobrowolnie prawosławia, zostaną wywiezieni drogą administracyjną w głąb Rosyi do gubernii orenburskiéj.

Wdowa zaś Paraska Lewczukowa zatrzymana była w więzieniu przez cały tydzień i ostatecznie puszczona z tém samém zastrzeżeniem.

Z sąsiednich wsi wywieziono także bardzo wiele nieszczęśliwych rodzin już nie, jak dotychczas, do gubernii smoleńskiéj, lecz w odludnie pustynie gubernii orenburgskiéj, lub permskiéj, a a chudoby ich administrują na miejscu wójci, obliczając wysokie koszta przesyłki, sądów i administracyi, przez co, jak to pod rządem rosyjskim bywa, wzbogacają głównie swą kieszeń. O płaceniu podatków zaś nie myślą, czego następstwem jest wystawienie chudoby na publiczną licytacyą; rezultat jest taki, że panowie administratorowie stają się panami takiéj chudoby.

Nie mogąc przeszkodzić tak zw. ślubom krakowskim, chwycili się czynownicy rosyjscy następującego środka. Podejrzaną parę wzywają urzędowo razem lub pojedyńczo do naczelnika powiatu. Zawezwani stawiają się przed kancelaryą — nie wiedząc, o co rzecz idzie. Zameldowani, otrzymują taką odpowiedź: „Idź, teraz nie mam czasu, poczekaj.“ Biedni czekają jeden dzień, drugi, a pan naczelnik nie raczy ich zawezwać przed swe oblicze, a biedny włościanin lub jego żona przymierają głodu, aż wreszcie ich cierpliwość wyczerpana — i wracają do domu. Na to właśnie czekał naczelnik. Sprawę za nieposłuszeństwo władzy oddaje do sądu, gdzie zwykle nakładają na biednych delikwentów sztrof 50 rubli, co się prawie równa ruinie gospodarstwa.

Smutne i prawdziwie rozpaczliwe są stosunki tutejsze. Pomoc klas inteligentniejszych, o którą z pokorą i serdecznością biedni Unici żebrzą, jest prawie niemożliwą, gdyż system szpiegowski jest tak rozwinięty, mianowicie tu na Podlasiu, że zadenuncyonowany obywatel może się lada chwili spodziewać wydalenia w odległe gubernie Rosyi, czego już mieliśmy kilkadziesiąt przykładów.

Obecnie na Podlasiu mamy nagromadzoną wielką ilość wojsk, pobudowano wielkie obozowiska z domów drewnianych jak pod Chełmem, Włodawą i Konstantynowem. Prócz tego porozrzucone są wojska po osadach i wsiach większych, szerząc wszędzie demoralizacyą i choroby epidemiczne, jak tyfus, ospę i inne.

Wsławił się tu pewien rotmistrz dragonów, niejakiś Robuk, który mając pod swą komendą t. zw. szwadron karny, wyprawia iście mongolskie hece. Tak n. p. stanąwszy kwaterą w Hańsku, dobrach należących do zamożnego żyda Jarmułowicza, zażądał od tegoż odstąpienia stajni, w któréj stały konie cugowe. Jarmułowicz odmówił mu tego. Mongoł tak się rozsierdził, że kazał rozdzielić rządzcy i stangretowi Jarmułowicza po 100 nahajek, a jemu samemu przeznaczył trzecią setkę, lecz tenże ratował się ucieczką.

Ten sam Robuk kazał przechodzącym tamże cyganom wpalić po kilkadziesiąt nahajek, a gdy znalazł kilku opornych, dozwolił żołdakom z nimi pohulać. Odegrały się sceny iście mongolskie. Robuk jest także myśliwym; nie pytając się żadnego z właścicieli o pozwolenie, poluje na ich gruntach. Skargi na niego nie podają, wiedząc, że nie poskutkuje.

Trudną zaiste jest pozycya właścicieli tutejszych — zmitrężenie ducha wielkie, nikt nie jest pewien swéj własności i jutra.

We wsi Wytycznie, pop Kapustjański, uznał, że cerkiew tamtejsza przerobiona z cerkwi unickiéj, jest za małą. Odniósł się więc do wyższéj władzy, prosząc o pozwolenie i o subwencyą. Otrzymał jedno i drugie, i rozpoczął budowę. Ale jak? — oto przedewszystkiém schował pieniądze do kieszeni. Następnie zawezwał wszystkich włościan na jeden dzień z podwodami i na czele tych 170 podwód udał się do lasów okolicznych, gdzie, nie pytając się wcale właścicieli, wyznaczył kilkaset najpiękniejszych sztuk drzew, kazał je wyrąbać i przed cerkiew zwozić. Dotychczas zwieziono 600 sztuk z górą. Buntuje on publicznie włościan przeciwko większym właścicielom, głosząc, że „to wsio wasze, możecie sobie pohulać, włos wam z głowy nie spadnie, już ja w tém“.

Podobne fakta powtarzają się w innych dalszych stronach Podlasia, a wszystko w celu złamania oporu Unitów, a wynagrodzenia cudzym kosztem apostatów i perekińczyków.

Urzędnicy wszyscy dostali rozkaz z góry, by wszelkie stosunki towarzyskie z obywatelami Polakami zerwali. Ma to dla nas także dobre strony. Taki porucznik żandarmów Fursz, człowiek gładki, salonowy, przypuszczany do towarzystw polskich, wkradał się w tajniki domowe, familijne, a następnie denuncyował i więził mniemanych swych przyjaciół w 10 pawilonie cytadeli warszawskiéj, którego był komendantem. Dziś go przeniesiono w dalsze gubernie Rosyi ku wielkiéj radości prześladowanych przez niego Unitów i Polaków.

Projekt do prawa

o ogólnéj administracyi krajowéj i kompetencyi władz administracyjnych i administracyjno-sądowych w Wielkiém Księstwie Poznańskiém.

(Ciąg dalszy.)

Tak pod względem ogólno-politycznym, jak ze stanowiska komunalnego i ekonomicznego zmiana ta pociągnęłaby za sobą najzgubniejsze skutki. W poszczególnych powiatach, które dzisiaj posiadają większość niemiecką, otrzymałaby przez to wzmocnienie żywiołu chłopskiego polska mniejszość w kuryi wielkiéj własności gruntowéj taki przyrost, że na dotychczasową większość niemiecką liczyć jużby nie można. W innych powiatach, mianowicie w nadgranicznych, stósunek takby się ułożył, że wszystkie głosy w kuryi gmin wiejskich przypadłyby Polakom, przez co ci mogliby sami bez wielkich właścicieli decydować o wszystkich ważniejszych uchwałach powiatowego sejmiku. *Wobec stósunkowo niskiego stopnia oświecenia, na jakiém się znajduje polska część wiejskiéj ludności Księstwa, groziłoby i z tego względu poważne niebezpieczeństwo przyszłości odnośnych powiatów.* ***Tym żywiołem pośród ludności, który zdolny jest ze skutkiem podjąć, i rzeczywiście podjął walkę z polonizmem, są niemieccy wielcy właściciele gruntów. Temu żywiołowi dodać sił nowych a z drugiéj strony osłabić polskich wielkich właścicieli: oto zadanie, które czynność komisyi kolonizacyjnéj w ostatnim czasie coraz więcéj zbliża do celu.***

Nie dałoby się z tém pogodzić, byłoby zatém błędem politycznym, gdyby chciano wpływ wielkich właścicieli na sejmikach powiatowych, na których żywioł niemiecki coraz więcéj zyskuje miejsca, zmniejszać na korzyść stanu chłopskiego.

Ponieważ więc chwilowo co do składu reprezentacyi powiatowych zmian zaprowadzać nie można, i ponieważ daléj absolutnie niemożliwém jest, celem administracyi miejscowéj policyi wiejskiéj w miejsce instytutu komisarzy obwodowych postawić stworzony w ordynacyi powiatowéj z dnia 13 grudnia 1872 r. instytut wójtów, przeto najlepiéj będzie zrezygnować chwilowo z zaprowadzenia nowéj ordynacyi powiatowéj w Księstwie i odroczyć ją aż do chwili, gdy wskutek obecnego rozwoju narodowo-politycznych stósunków znikną wynikające z tych ostatnich wątpliwości przeciwko podobnemu uregulowaniu sprawy.

Jeżeli nie zostanie zaprowadzona ordynacya powiatowa, to i z rozciągnięcia ordynacyi prowincyonalnéj z dnia 29 czerwca 1875 r. na W. Ks. Poznańskie trzeba będzie zrezygnować, a to już dla tego, że ordynacya prowincyonalna co do składu reprezentacyi prowincyonalnéj zależna jest zupełnie od ordynacyi powiatowéj z dnia 13 grudnia 1872 i z nią nierozerwalnie jest złączona.

Ponieważ więc warunek, od którego § 155 ustawy o administracyi krajowéj czyni zależném jéj, jako też ustawy o kompetencyach zaprowadzenie w W. Ks. Poznańskiém, chwilowo nie może być wypełniony, przeto trzeba zbadać pytanie, czy obydwóch wspomnianych ustaw nie dałoby się zaprowadzić w W. Ks. Poznańskiém niezależnie od owego warunku. Na pytanie to rząd daje odpowiedź potwierdzającą. Widzi on w wciągnięciu W. Ks. Poznańskiego do obejmującéj całą resztę terytoryum państwowego organizacyi powszechnéj administracyi krajowéj ważny krok na drodze do potrzebnéj dla jednolitości państwowéj dalszéj asymilacyi Księstwa z innemi prowincyami, i spodziewa się po dalszém skonsolidowaniu i zabezpieczeniu kompetencyjnych stósunków władz wzmocnienia i podniesienia położenia ekonomicznego.

Wątpliwości przeciwko rozciągnięciu wspomnianych ustaw na Księstwo Poznańskie nie nasuwają tamtejsze stósunki, stworzone przez walkę narodowych interesów, co téż uznały jednozgodnie władze prowincyonalne, byle tylko co do utworzenia rady prowincyonalnéj, wydziału obwodowego i wydziału powiatowego zaprowadzono kilka w interesie państwa potrzebnych ograniczeń, które atoli nie dotykają bynajmniéj podstawy tych ustaw. Zaprowadzenie w W. Ks. Poznańskiém ustawy o administracyi krajowéj i o kompetencyach utoruje równocześnie drogę wstrzymanemu chwilowo, odmiennemu uregulowaniu administracyi powiatowéj i prowincyonalnéj — i przygotuje i przyspieszy zaprowadzenie ordynacyi powiatowéj i prowincyonalnéj.

Co do ułożonego stósownie do tego projektu ustawy o powszechnéj administracyi krajowéj i o kompetencyach władz administracyjnych i administracyjno-sądowych w W. Księstwie Poznańskiém należy w szczegółach zauważyć jeszcze, co następuje:

Artykuł I.

Skreślone dla Księstwa tytuły I, II i III ustawy o kompetencyach dotyczą spraw prowincyi, powiatów i okręgów gminnych. Stoją one w związku z przepisami ordynacyi powiatowéj z dnia 13 grudnia 1872, jako téż ordynacyi prowincyonalnéj z dnia 29 czerwca 1875 i dla tego, ponieważ wspomniane ustawy nie rozciągają się na W. Księstwo, i one nie mogą zyskać mocy obowiązującéj. Jeżeli zachodzi faktyczna potrzeba uregulowania kompetencyi we wspomnianych dziedzinach, natenczas potrzebne informacye znaleść można w artykule V pod A. i B.

Artykuł II.

1) Jako ciało wyborcze dla rady prowincyonalnéj i wydziału obwodowego może w miejsce nie istniejącego w administracyi Księstwa wydziału prowincyonalnego służyć tylko reprezentacya prowincyonalna, lub z istniejących organów prowincyonalnych prowincyonalno-stanowa komisya administracyjna.

Sejm prowincyonalny nie nadaje się do podejmowania odnośnych wyborów, pominąwszy nawet wpływy narodowo-polityczne, którychby się przytém obawiać należało, już dla tego samego, że zbiera się tylko w dłuższych odstępach czasu, -- z tego więc powodu, jak i ze względu analogii z innemi prowincyami wybrano jako ciało wyborcze prowincyonalno-stanową komisyą administracyjną, która i skądinąd już przy prawnych układach substytuowana została istniejącemu w innych prowincyach wydziałowi prowincyonalnemu.

2) Członkowie rady prowincyonalnéj i wydziału obwodowego mają wedle §§ 10 i 28 ustawy o administracyi krajowéj być wybrani z liczby uprawnionych do wyboru do sejmu prowincyonalnego poddanych rzeszy niemieckiéj. Ponieważ obieralność do sejmu prowincyonalnego Księstwa wedle ordynacyi prowincyonalnéj z dnia 27 marca 1824 (Zbiór praw str. 141) przywiązana jest do warunków, których ordynacya prowincyonalna z 29 czerwca 1875 (§ 17) nie zna, mianowicie do własności gruntowéj, przeto postanowiono celem zapewnienia Księstwu przy wyborach do rady prowincyonalnéj i wydziału obwodowego równie szerokiego koła osób, jak innym prowincyom, przenieść do projektu odnośne przepisy z § 17 ordynacyi prowincyonalnéj z dnia 29 czerwca 1875.

(Dokończenie nastąpi.)

Akta procesu Geffkena.

Wczorajszy „Reichsanzeiger“ publikuje kilka ważnych dokumentów do sprawy Geffkena. Obejmują one niemal cały arkusz druku i zawierają następujące akta: 1) Reskrypt cesarza z dnia 13 stycznia r. b., zezwalający na publikacyą akt. 2) Odnośny memoryał ks. Bismarcka także z dnia 13 b. m. 3) Uchwałę sądu rzeszy w Lipsku, oraz 4) Akt oskarżenia prof. Geffkena, podpisany przez naczelnego prokuratora rzeszy, p. Tessendorffa.

Powodem do téj w każdym razie tak niezwykłéj publikacyi aktu oskarżenia z procesu, który się zakończył *uwolnieniem* oskarżonego, był wspomniany pod nr. 2 memoryał ks. Bismarcka, w którym tenże prosi cesarza, ażeby zezwolił mu akt rzeczony publikować, *ponieważ nieprzyjazna dla rzeszy prasa tak kraju, jako też zagranicy stara się ustawicznie prawne postępowanie sądów niemieckich zniesławić.* Na prośbę tę cesarz Wilhelm natychmiast zezwolił, jako téż na przedłożenie rzeczonych akt radzie związkowéj.

Nas dzisiaj zajmować może jedynie sam akt oskarżenia, z którego wyjmujemy następujące najważniejsze i najciekawsze ustępy.

Nasamprzód dowiadujemy się z oskarżenia, iż prof. Geffken już podczas studyów swoich w Bonn zaprzyjaźnił się bliżej z ówczesnym księciem Fryderykiem. Przyjaźń ta trwała do ostatniéj chwili. W lutym roku 1873 powierzył mu książę Fryderyk cały swój własnoręcznie pisany pamiętnik, obejmujący 700 stronnic, do przejrzenia. Na prośbę prof. Geffkena pozwolił mu nawet książe zabrać manuskrypt pamiętników ze sobą do *Karlsbadu,* zkąd po 3 tygodniach Geffken manuskrypt księciu odesłał, wypisawszy sobie z niego najciekawsze miejsca, zapełniające dwadzieścia stronnic ścisłego a drobnego pisma, na co jednakowoż *pozwolenia nie posiadał.*

Akt oskarżenia nie powątpiewa téż wcale, iż publikowane przez Geffkena ustępy pochodzą rzeczywiście z własnoręcznie pisanych pamiętników cesarza Fryderyka. Geffken sam przyznaje, iż uczynił sobie ów wyciąg jedynie dla lepszego spamiętania przeczytanych a ważnych miejsc i zaznacza, że, publikując rzeczony wyciąg, nie miał na oku celów politycznych, lecz tylko *względy historyczne.*

Wobec tego oświadczyli przesłuchani jako świadkowie, były jenerał i minister *Stosch,* oraz znany powieściopisarz *Freitag,* którzy również cieszyli się wielkiém zaufaniem zmarłego monarchy, że cesarz Fryderyk oświadczył im przed wielu laty, iż nie chciałby, aby pamiętniki jego publikowano, ponieważ zawierają one zbyt wiele zapisków treści politycznéj, któreby tak państwu, jako téż autorowi samemu zaszkodzić mogły.

Na podstawie powyższego zeznania uważała prokuratorya w oskarżeniu swojém publikacyą prof. Geffkena za przestępstwo § 91, I kodeksu karnego. Wymieniając wiele ustępów z publikacyi, stara się prokuratorya udowodnić, że właśnie te ustępy mogły w wysokim stopniu zaszkodzić bezpieczeństwu rzeszy, rzucając dziwne światło na powstanie konstytucyi państwowéj, oraz na stanowisko Prus względem innych państw rzeszy i rządów zagranicznych, a mianowicie względem ***Watykanu, Rosyi, Anglii, Luksemburga, Belgii i Francyi.***

Co się tyczy innych państw związkowych, to zaznacza akt oskarżenia, iż istnienie rzeszy zależy od *jedności* tychże państw; jedność ta mogła się atoli była wskutek rewelacyi pamiętników łatwo zamienić w wzajemną podejrzliwość. Na udowodnienie ostatniego twierdzenia przytacza akt oskarżenia oświadczenia ministrów *saskich* oraz sprawozdania posłów niemieckich z *Stuttgartu, Karlsruhe, Londynu* i *Wiednia.*

Daléj czytamy w oskarżeniu, iż państwa zagraniczne łatwo z rzeczonéj publikacyi sądzićby mogły, że jedność wewnętrzna rzeszy niemieckiéj nie jest silną i wskutek tego więcéj uczuwać ochoty do zbrojnego wystąpienia, na co również przytoczono dowody w postaci sprawozdań posłów zagranicznych oraz wycinki z gazet panslawistycznych i francuskich.

Dla nas katolików jest atoli najważniejszym ustęp oskarżenia, odnoszący się do *Watykanu.* Odnośną rewelacyą pamiętników, jakoby ks. Bismarck zamierzał był zaraz po wojnie francuskiéj wystąpić przeciwko dogmatowi nieomylności Papieża, w ten sposób nasamprzód wyjaśniono, że właśnie ówczesny książę Fryderyk parł ks. Bismarcka ku temu, na co tenże miał oświadczyć, że przed ukończeniem wojny nie można do rozwiązania tak niewygodnéj kwestyi przystąpić. „Atoli zamiar wystąpienia przeciwko nieomylności Papieża wcale nie istniał“, dodaje akt oskarżenia natychmiast.

Pomimo to wywołała odnośna rewelacya publikacyi w Watykanie mniemanie, iż „rząd pruski miał wówczas już po za przyjacielską miną wrogie dla Kuryi zamiary, i że przy innej jakiéj sposobności zamiary te w czyn obrócić może.“ Stwierdza to komunikat posła pruskiego przy Watykanie, który oprócz tego dodaje, że rewelacye publikacyi dały „nieprzejednanym“ watykańskim nową broń w rękę i że ostrzegali oni Papieża tém natarczywiéj, ażeby nie ufał *„kacerskiemu rządowi w Berlinie.“* Daléj przytoczono w akcie oskarżenia ustęp z wiedeńskiego „Vaterlandu“, z którego wynika wyraźnie, iż w kołach wiedeńskich spodziewano się, że stósunki Watykanu do rządu pruskiego znacznie się wskutek publikacyi pamiętników cesarza Fryderyka pogorszą, oraz, że publikacya ta dostarczy frakcyi centrum nowéj broni przeciwko rządowi.

Po tych wywodach, które posłużyć miały na stwierdzenie istnienia przestępstwa zwraca się prokurator w oskarżeniu przeciwko oświadczeniu oskarżonego, który niebezpiecznych dla rzeszy następstw publikacyi swéj w ustniéj obronie uznać nie chciał. Twierdził on między innemi, iż Ojciec św. nie jest monarchą panującym, a Kurya nie jest rządem w myśl kodeksu karnego. Na to odpowiada akt oskarżenia, iż *„Ojciec św. jest monarchą panującym w całém tego słowa znaczeniu; niezależność Jego objawia się w prawie wysyłania i przyjmowania posłów, oraz w uprawnieniu do zawierania międzynarodowych traktatów. Prawo to przez zmianę terytoryalnych jego stósunków niczém zachwiane nie zostało.“* Ważne to oświadczenie nie znajdzie zapewne w „zjednoczonych“ Włoszech uznania.

W obec oświadczenia oskarżonego, iż nie poczuwał się, publikując znajdujące się w posiadaniu jego wyjątki pamiętnika, do żadnéj winy i nie posiadał najmniejszéj świadomości o szkodliwości czynu swego, wskazuje akt oskarzenia na całą przeszłość profesora *Geffkena,* który przecież będąc po kolei *prawnikiem, dyplomatą i profesorem,* dokładne o karygodności czynu swego musiał mieć wyobrażenie. Akt oskarżenia przypisuje czyn oskarżonego głównie chęci wpłynięcia w jakikolwiekbądź sposób na bieg polityki, co uwydatnia się rzekomo mianowicie w korespondencyi jego z byłym ministrem *Roggenbachem.* „Oskarżony korespondował przytém i z innemi wybitnemi w polityce osobami jak n. p. z pozasłużbowym ministrem dr. *Windthorstem*“, dodaje akt oskarżenia naiwnie. Czyta się to zupełnie tak, jakby i stosunki z dr. Windthorstem policzyć chciano oskarżonemu za przewinienie, co tém dziwniéj brzmi, ponieważ sam ks. Bismarck w wielu sprawach znosił się bezpośrednio z znakomitym przywódzcą katolików niemieckich, a nikt tego mu za złe nie poczytywał.

Dalej przytacza oskarzeżenie przeciwko Geffkenowi ustępy z dawniejszych jego dzieł i rozpraw, korespondencye jego z redaktorem „Deutsche Rundschau,“ który podobno już w druku skreślił wiele drażliwych ustępów publikacyi, świadectwo syna oskarżonego, a mianowicie korespondencyą jego z p. *Roggenbachem,* z któréj wynika, iż „oskarżony nie tylko względem zewnętrznéj i wewnętrznéj polityki księcia Bismarcka, ale nawet względem osoby jego zajmował wręcz nieprzyjazne stanowisko.“ Na udowodnienie, że oskarżony potajemnie także starał się szkodzić kanclerzowi, przytacza akt oskarżenia nie dawną jego rozprawkę: *„Poglądy na rządy cesarza Wihelma II,“* któréj inicyatorem ma atoli być p. Roggenbach.

W końcu dowiedzieliśmy się z oskarżenia, iż ***prof. Geffken jest rzeczywistym autorem odezwy cesarza Fryderyka „do mego ludu“, oraz znanego reskryptu „do kanclerza.“*** Na uniewinnienie oskarżonego przytoczono zaś zdania pp. *Roggenbacha* i *Stoscha,* którzy twierdzili, iż oskarżony nie posiadał świadomości o karygodności lub szkodliwości czynu swego.

Zaznaczyć tu jeszcze wypada, iż nazwisko *Moriera* zachodzi rzeczywiście w korespondencyi oskarżonego z p. *Roggenbachem.*

To byłyby główne rysy aktu oskarżenia, którego bliższe omówienie pozostawiamy sobie do jutra.

Uwagi berlińskiego „Tageblattu“

z powodu germanizacyi szkół polskich.

Berliński „Tageblatt“ zapisuje, że koszta na szkoły polskich dzielnic w Prusach, które już teraz — nie licząc znacznych wydatków na szkoły uzupełniające — jako ekstraordynaryum wynoszą przeszło jeden i pół miliona marek — że koszta te znowu mają być powiększone. Czy te wydatki — pisze berliński organ, osięgnią upragnione rezultaty, wątpić bardzo należy. Jeżeli niemiecka szkoła w tych okolicach istotne ma przynieść korzyści, chodzi przedewszystkiém o to, aby mieć na usługi nauczycieli, ktòrzyby swe zadanie spełniali z zaparciem się siebie i z zapałem. Setki nauczycieli z czysto niemieckich okolic byłyby może gotowe do oddania swych nędznie wyposażonych posad, aby się przenieść w Poznańskie lub do Prus Zachodnich, gdyby ta zmiana miejsca przedstawiała korzyść odpowiednią do zwiększonych ich żądań. Ale i tutaj chce rząd jak najmniéj wydać na nauczycieli i stara się przedewszystkiém pozyskać dla siebie *seminarzystów i tych nauczycieli, którzy pobierają jak najmniejsye pensye.* Ostatnich możnaby także pozyskać 300 markami dodatku w polskich dzielnicach, ale rząd trzyma się zasady, aby raz tutaj już stale zamianowanego nauczyciela nie przenosić do innych okolic. Nawet zmiana miejsca w obrębie tego obwodu jest całkiem niemożliwą. I tak np. obrano niedawno nauczyciela ze wsi w powiecie toruńskim na posadę do szkoły średniéj w Bydgoszczy, ale rejencya tylko w takim razie przystawała na zamianę, jeżeli się znajdzie zastępca z Poznańskiego. W tym przypadku odwołano się do decyzyi ministra i oczekują osobnego rozporządzenia w tym wyjątkowym razie. — W takich okolicznościach jasną jest rzeczą, że żaden nauczyciel, który w swych stronach lepiej uposażonego miejsca spodziewać się może, nie podąży na wschód. Rząd sam temu winien, iż tak mało nauczycieli ofiaruje swe usługi na cele germanizacyjne. Zamienić na zawsze widoki awansu i swobodę za chwilowe polepszenie o 300 marek, — tego żaden dzielny nauczyciel nie uczyni, i chyba tylko bardzo młodzi nauczyciele, lub siły blizkie rozbicia, dążą na wschód. Czy oni właśnie są odpowiednimi germanizatorami, to jeszcze wielkie pytanie. Na takie wybitne stanowiska nadają się tylko takie siły nauczycielskie na pionierów niemczyzny, którzy w obec swoich gmin zajmują stanowisko, jakie mężowi przystoi. Młodzi, dwudziestoletni ludzie, którzy co dopiero seminaryum opuścili i wchodzą w urząd bez znajomości świata, mogą tutaj raczej więcej szkodzić, aniżeli dopomagać Gdyby germanizacyą prowadzono w mniéj biurokratyczny sposób, mogłyby rezultaty być wiele pomyślniejszemi. Dla czego nie ma nauczyciel, któremu tam się nie podoba, powrócić znowu w swoje strony? Niejeden chętnie poszedłby na wschód i pracowałby tam lat kilka z powodzeniem, gdyby mógł znowu każdego czasu powrócić. Administracyi szkólnéj radzićby tylko można, by zniosła baryerę graniczną i pozwoliła każdemu tam niechętnie przebywającemu pójść, dokąd mu się podoba. Napływ będzie wtedy tem większy, zwłaszcza wtenczas, kiedy przeznaczony dodatek dostanie się nauczycielom, pobierającym większe dochody, a więc nauczycielom w latach średnich. Dzieło germanizacyjne będzie wtenczas jeszcze nieco kosztowniejszem, ale przyniesie w zamian wczesne owoce. Z pomocą obecnych mechanicznych środków nic się nie osięgnie. Dopóki nauczyciel będzie zmuszonym uważać polskie prowincye jako miejsce, z którego już nie ma powrotu, mało z pomiędzy nich, i to nie najlepsze siły, pójdą za głosem rządu.

Sejm galicyjski.

Lwów, 14 stycznia.

Wniesiono w pierwszem czytaniu sprawozdanie wydziału w przedmiocie zmian ustawy roku 1875 o zniesienie prawa propinacyi. Sprawozdawca Wereszczyński zwraca uwagę na dwie omyłki drukarskie w przedłożeniu. Druk sprawozdania nie ukończony, przeto nie zostało rozdane. Odesłano je do komisyi propinacyjnéj.

Wereszczyński wnosił sprawozdanie o wniosku Skarszewskiego w przedmiocie rozszerzenia w kraju wyrobu dachówek walcowanych. Skarszewski motywuje potrzebę fabrykacyi w kraju dachówek z gliny palonéj.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału i uchwalono wniosek Skarszewskiego, wzywający wydział, aby fundusze przeznaczone na cele przemysłu skierował ku podniesieniu fabrykacyi walcowanych dachówek i zdał sprawę o potrzebnych funduszach.

Następują szczegółowe rozprawy nad projektem ustawy o stosunkach służbowych. Romanowicz żąda definicyi pojęcia „stosunek służbowy“ i proponuje następującą: „do służby domowéj należą pełniący usługę osób, mieszkania, gospodarstwa domowego za stałem wynagrodzeniem na pewien przeciąg czasu.“ Postanowienia ustawy nie odnoszą się do pełniących usługi, wymagające znajomości fachowych, ani do dziennych pracowników. — Chamiec zarzuca definicyi, że z jednéj strony zbyt obszerna, z drugiéj zbyt ciasna. — Po wyjaśnieniach sprawozdawcy Kozłowskiego Izba odrzuca wniosek Romanowicza. — Przy § 1 zabiera głos (przeciw) Hausner żądając, aby umowa ustna wtedy dopiero była ważną, gdy służbodawca da zadatek pieniężny, nie zaś jak ustawa żąda, gdy sługa odda książeczkę służbową. — Madeyski (przeciw) podnosi złą kodyfikacyą i zły język; wnosi, aby posłowie mający poprawki złożyli je do laski marszałkowskiéj i aby one wraz z ustawą były odesłane komisyi administracyjnéj. — Chamiec wnosi odesłanie ustawy do komisyi, która w porozumieniu z wnioskodawcami poprawek ma wnieść sprawozdanie jak najrychléj bez drukowania. Po przemówieniach Abrahamowicza, X. Kowalskiego, Golejewskiego, Kozłowskiego i Madeyskiego, Izba uchwala wniosek Chamca

---

(157)

VETO!

POWIEŚĆ

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

Tom drugi.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 14.)

Ze stepów, z Niżu, ze wszech stron i ze wszystkich mniejszych i większych ukraińskich grodów, ciągnęli kozacy nieposłuszni i chłopstwo zbuntowane ku Chmielnickiego siedzibie. A taką była władza jego i znaczenie, iż niesforne to hultajstwo szło cicho, bez gwałtów, nocami, kryjąc się w trawach stepowych, które już wyrastać zaczynały i niezliczoném mnóstwem otaczając Ostrów.

Mówiono, że Chmielnicki był teraz jakby oszalały. Codziennie słał nowych gońców „na dół,“ do Krymu — zwłaszcza od czasu, gdy się dowiedział, jako młody Potocki wyruszył już w głąb' Ukrainy, ku Żółtym Wodom. Nikt teraz, prócz jednego Krzyczewskiego nie miał przystępu do groźnego atamana, który jeno pił ciągle, wyzywał potęgi piekielne i przeklinał. Chadzali doń na Ostrów różni posłowie tatarscy a także popi i czerńcy z rozmaitych monasterów i cerkwi. Ale on jeno posłów przyjmował chętnie, popów zaś, gdy mu nauki dawać chcieli, napędzał.

— Mołczy popie! — wołał — perechresty i idy k'czortu....

Zgoła jak gdyby opętanym był. A wzrosła w nim teraz pycha tak wielka. że wszystkich, chociaż starszych kozaków, którzy dawniéj dowódzcami byli, takimi synami, chłopami i drabami zwał, a nawet Krzyczewskiego sponiewierał nieraz, gdy był pijany.

— Już ty mi teraz nie gadaj nic! — wołał, gdy Krzyczewski go uśmierzał — będę ja miał dwakroć, trzykroć sto tysięcy swoich, orda wszystka przy mnie... a nie darmom ja całował szablę Islam Gireja i z nim po muzułmańsku namaz odprawował.... Cha! cha! cha! śmiał się, pod boki biorąc — psy niewierne!... ale mi pomogą Lachów zdusić! Będzie teraz sprawa i rozprawa, wojna być musi w trzech albo czterech niedzielach, albo jeszcze rychléj, niechno się tylko królewięta zejdą, aby ich lepiéj wszystkich wyrzezać można!...

Czasem znów napadał go strach ogromny. Siedział wówczas ponury i milczący, że słowa z niego wydobyć nie można było, aż się porywał w dzikiéj wściekłości, czupryną targał, nogami tupał, przeklinał siebie i pienił się w szaleństwie; — były takie momenta, że uciekać chciał i kryć się, a ciągle mu się zdawało, iż grozi mu niebezpieczeństwo wielkie.

Nareszcie jednéj nocy zerwał się i chociaż tak pijanym był, że się zataczał, rzekł do Krzyczewskiego, który w wielkiéj tajemnicy tegoż dnia na ostrów przybył z ważnemi doniesieniami.

— Chodźmy!... spisek jest na mnie... trzeba go zdusić....

Wzięli ze sobą Filona, który od owego pochwycenia listów królewskich ciągle na usługach Chmielnickiego był i popłynęli na brzeg dnieprowy. Noc była ciepła pogodna, a taki spokój panował w powietrzu, że trawy nie kołysały się nawet na stepach.

Szli tak brzegiem czas jakiś milcząc, aż Bohdan przystanął i rzekł do Krzyczewskiego:

— Ile ma wojska młody Potocki?

— Może dziewięć, a może i dziesięć tysięcy, ale w téj liczbie trzy tysiące regestrowych, którzy...

— Do nas przejdą, — dokończył Chmielnicki — a to jest jeszcze nic, iż przejdą, ale tém przejściem okrutny wywołają popłoch... to najważniejsza....

— Wojsko jest dobre? — pytał daléj.

— Wyborne — odrzekł Krzyczewski — lśniące od złota i srebra... idą za nim tabory wielkie, konie cudne, w rzędach wspaniałych.

— To nasze... wszystko nasze!... — wtrącił Chmielnicki — a potém, jakby wewnętrzny niepokój uśmierzyć chciał i własnym odpowiadał myślom:

— Nie ci to już Lachowie — zawołał — co przedtém bywali, a bijali Turki, Moskali, Niemce, Tatary... nie ci! nie Żółkiewscy, nie Chodkiewicze, nie Koniecpolscy!... Paniątka to są, co ze strachu pomrą, gdy nas ujrzą....

— E! — wtrącił Krzyczewski — są i tam dzielni, jako Czarniecki, Sapieha Jan i sam Potocki Stefan....

— A milcz-że ty owaki synu! — wrzasnął Bohdan — zgłupiałeś ze strachu... ja ci mówię, nie ci to są, którzy przedtém bywali, nie ci!...

Przystanął. Zdala na stepie, w blaskach księżycowych dojrzeć można było rozsypane jak mogiły kurenie, wysterczające wśród drzew jeszcze bezlistnych.

— Filon! — zawołał Chmielnicki do idącego za nim kozaka — w którym ty miejscu widziałeś Barabasza?

Dżedżelej poskoczył ku Chmielnickiemu.

— Niedaleko ztąd — odparł — koło Wasylowego kurenia. Szło z nim pięciu innych kozaków a między tymi Pesta.

— I co mówili?

— Zmawiali się na życie Waszéj Miłości... Jeden z nich, Fedor, Bezimia, który Barabaszowi służy, wysłany został do obozu Potockiego Stefana na Żółte Wody.... Barabasz zaś, Pesta i jeszcze kilku tu się skryć mieli, aby na was czekać i skoro się ukażecie, pochwycić...

Chmielnicki się zaśmiał.

— Zgłupiał stary Barabasz! — zawołał, żali nie widział co się na stepach dzieje... żali nie słyszał jak się kurenie ruszają....

— Toż mówił — wtrącił Filon — jako na śmierć idzie, ale się przysięgał, iż spełni to, co mu sumienie każe... Słyszałem wyraźnie jako rzekł do Pesty: — Chmiel listy królewskie mi wziął i nosi je przy sobie, aby lud buntować... albo je odbiorę, albo zginę...

— Ano, zginie! — zawołał Bohdan — ty Filon będziesz miał dziś zemstę....

Filon zęby wyszczerzył i pokłonił się Chmielnickiemu do ziemi.

— Spasybih, bat'ku atamane.... rzekł.

Chmielnicki przyłożył palec do ust i gwizdnął raz, drugi i trzeci.... Jeszcze echo nie umilkło tego gwizdania, gdy ozwały się zewsząd takież same hasła jedno po drugiem i po całéj niezmierzonéj przestrzeni stepu rozbiegły się donośném echem.

— Hop! hop! héj! héj! — zawołał Bohdan.

A na wołanie to jak z pod ziemi wyrosło mnóstwo postaci.

Ze wszystkich stron, ze wszystkich kureni, które zdala jak mogiły widniały, wybiegali mołojcy spiesząc ku Bohdanowi.

— Patrzaj! — ozwał się on zwracając ku Krzyczewskiemu — wszystko czuwa i czeka jeno hasła...

Za chwilę stał na wzgórku otoczony całą armią mołojców.

— Do Wasylowego kurenia idźcie! rozkazał — a tych którzy tam są przyprowadzić wszystkich!... A spieszcie się, owacy synowie... gdyby Barabasz umknął, wam śmierć chłopy podłe!... Niech idzie dziesięciu, reszta do jam, a jutro świtaniem na Krutą Bałkę...

(Ciag dalszy nastąpi.)

i zwraca całą ustawę komisyi, polecając zdać sprawę do dni trzech.

Komisya gminna wnosi sprawozdanie o przedłożeniu rządowem w sprawie ustawy gminnéj dla trzydziestu większych miast. Przedłożenie to różni się od projektu, uchwalonego przez Sejm w październiku, nieznacznie. — Na wniosek Goldmanna przyjęto je en bloc w drugiem czytaniu, tak samo przyjęto przedłożenie rządowe o częściowéj zmianie ustawy o używaniu ogierów, prywatną własnością będących, do stanowienia, także w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przyjęto przedłożenie Wydziału o wydzielenie kolonii Unterbergen ze związku gminy Podbereżeć powiatu lwowskiego, a przyłączenie do gminy Weinbergen.

Załatwiono w końcu kilka petycyi, między innemi mieszkańców Żółkwi o ustanowienie komisarza rządowego lub załatwienie sprawy wyborów do Rady miejskiéj. Petycyą tę odstąpiono Wydziałowi do zbadania i zapobieżenia nieprawidłowościom.

Następne posiedzenie jutro.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw Izby poselskiéj.

Berlin, 16 stycznia.
(2 posiedzenie.)

Po dokładnem zbadaniu potrzebnéj do uzyskania prawomocności uchwał liczby mandatów w komisyach, przystąpił na dzisiejszém posiedzeniu sejm pruski do wyboru marszałków. Jak to przewidywano ogólnie, wybrał sejm pruski ponownie dotychczasowych marszałków *Koellera, Heeremanna i Bendę* oraz sekretarzy przez aklamacyą. Po objęciu krzesła podziękował marszałek *Koeller* w imieniu Izby posłowi *Reichenspergerowi*, który dotąd dzierzył urząd marszałka z prawa starszeństwa, za sumienne sprawowanie urzędu. Następnie zabrał głos minister skarbu *Scholz* i zdawał pogląd na budżet przyszłoroczny. (Dokładne sprawozdanie z budżetu tego podamy jutro.) Do dyskusyi nad budżetem nie przyszło. Sejm odroczył posiedzenia swoje do wtorku, ażeby członkom udzielić czasu do dokładnego przestudyowania budżetu.

KORESPONDENCYE.

Kraków, 15 stycznia.
(L. Chrzanowski. — Z Rady miejskiéj. — Przemówienie radnego Chylińskiego.)

(□) Długoletni poseł krakowski na sejm krajowy i do Rady państwa, a były współredaktor „Czasu“, który dotąd ciągle zasilał to pismo treściwemi swemi korespondencyami, Leon Chrzanowski, powołany został przez sejm do Wydziału krajowego, w miejsce ś. p. hr. Władysława Badeniego, dyrektora departamentu drogowego. Niezaprzeczone zdolności a przytém rzadka u nas wytrwałość w przeprowadzaniu podjętych zadań, które świeżo powołany członek Wydziału przynosi z sobą na nowe swe zaszczytne stanowisko, wywołują powszechne zadowolenie z wyboru sejmowego, krakowskiemu zaś okręgowi wyborczemu przypadnie trudne zadanie wyszukania sobie równie ze wszechmiar pożądanego reprezentanta w ciałach ustawodawczych.

Na ostatniém posiedzeniu Rady miejskiéj krakowskiéj przedstawił prezydent miasta p. Szlachtowski stan majątku miejskiego. Ze sprawozdania jego wynika pomyślny rezultat dodatniéj czynności w ciągu ostatnich lat dwudziestu, uwydatniający się w tém, że mimo zaciągnięcia przeszło dwumilionowéj pożyczki, majątek miasta, który w r. 1866 wynosił tylko 592,521 złr. 71 ct., powiększył się o 1,235,621 złr. 29 ct., bo wynosi obecnie, po strąceniu wszystkich długów, 1,828,143 złr. Zważyć przytém należy, że wszystkie wymienione przez prezydenta części majątku miasta są bardzo nisko oszacowane. Tak n. p. podana została wartość gazowni miejskiéj tylko w wysokości 639,141 złr., t. j. w wysokości kwot wydanych na jéj urządzenie, gdy tymczasem przynosi ona w czystym zysku procent od 1,200,000 złr. Użycie zaś rozsądne pożyczek sprawiło — czego powyższy obrachunek nie obejmuje i o co sprawozdanie prezydenta lekko tylko potrąca — że mieszkańcy miasta mają teraz rozszerzone szkoły naukowe i przemysłowe, dające im sposobność lepszego kształcenia dzieci, mają zaprowadzony rozległy system kloak, odprowadzających nieczystości miasta, a kloaki domowe kosztem gminy czyszczone, mają gmachy i muzea, jakich dawniéj nie miały, mają znaczniejsze części miasta lepiéj oświetlone, własne oświetlenie domowe, o ile do niego gazu używają, lepsze i tańsze, mają bruki i trotoary tam, gdzie dawniéj grzęźli w błocie, i cały szereg innych dogodności, które przeważają o wiele wzrost ciężarów, w porównaniu z innemi większemi miastami bardzo tylko drobny.

Wszystkie te korzyści sprowadziła w przeciągu lat dwudziestu, z których referat prezydenta zdawał sprawę, obok czasowo pojawiającéj się sprężystszéj działalności zarządu miasta, głównie dodatnia praca Rady miejskiéj, przeważnie dotąd z konserwatywnych złożonéj żywiołów. Żywioły te zaczęły się jednak od pewnego czasu zwolna przerzedzać. Wyborcy zaczęli ulegać czczym obietnicom frazesowiczów, zaczém poszło, że dziś już w Radzie miejskiéj zaczyna przeważać żywioł deklamatorski, dodatnia praca zaś ustawać a zdrowsze czynniki Rady ogarniać pewna nie dobrze wróżąca apatya. Od roku cały wynik prac Rady miejskiéj skupia się w złożeniu komisyi oszczędnościowéj, która się raz tylko zebrała i w uchwale zburzenia gmachu św. Ducha, na którego gruzach ma stanąć teatr w warunkach niezbyt korzystnych dla sceny narodowéj.

Pojawienie się tych ujemnych stron napiętnował dosadnio na ostatniem posiedzeniu, w czasie dyskusyi ogólnéj nad budżetem miasta, niedawno w radzie miejskiéj zasiadający radzca Michał Chyliński, gromiąc zarazem wzrastającą apatyą a rozwijając zarazem zdrowe poglądy na różne kierunki zadań, jakie Rada spełnić powinna. Powstał ztąd w zaczepionym obozie krzyk niesłychany, którego przyczynę w ciągu dyskusyi, oznaczył dobrze jeden z mówców przypomnieniem przysłowia, że prawda w oczy kole. Zamiast rozprawiać się z p. Chylińskim o wskazane przez niego dodatnie zadania, odzywały się jedynie głosy wyrażające zdumienie, zkąd radzca, zasiadający dopiero półtora roku w radzie miejskiéj, może się posuwać do wskazywania dróg właściwych radzcom, którzy zasiadają w niéj nierównie dłużéj a dotąd w drogach, jakie obrać należy, dostatecznie rozpatrzeć się nie zdołali.

Poważniejsze organa prasy galicyjskiéj stanęły oczywiście po stronie p. Chylińskiego i gromią tych, którzy dopominając się za czasów dodatniego działania Bóg wie czego w swych krytykach zaczepnych, dopóki sami do działania nie zostali powołani, dziś osiągnąwszy swój cel, nie tylko nie umieją obmyślić właściwych dróg działania, ale krzyczą w niebogłosy po wstawając na tych, którzy im w najlepszéj myśli drogi te wskazują.

NIEMCY.

* **Berlin**, 16 stycznia. Do komisyi Izby Panów, która zbadać ma projekt reformy administracyjnéj dla W. Ks. Poznańskiego, wybrano pomiędzy innemi pp. *ks. Ferd. Radziwiłła, hr. Skórzewskiego, Żółtowskiego i Kościelskiego.*

— *Jutro ukończy* poseł dr. Windthorst 77 rok życia. Czcigodnemu obrońcy „prawa i sprawiedliwości“ przesyłamy szczere nasze życzenia: Oby długo jeszcze katolikom niemieckim przyświecać mógł radą i czynem.

— *W wspomnianém* przez nas podaniu wschodnio-afrykańskiéj kompanii do parlamentu niemieckiego podano wysokość bezpośrednich szkód kompanii, poniesionych rzekomo wskutek powstania krajowców, na 650.000 marek.

— *Rząd* przedłożył sejmowi pruskiemu projekt podziału obwodu rejencyjnego szlezwickiego na dwa obwody: szlezwicki i holsztyński, a raczéj *kiloński.*

— *W tych dniach* wyjedzie do *Apii*, położonéj na wyspach samoańskich, oddział marynarki, składający się z 30 ludzi pod dowodztwem pod porucznika marynarki Funkego, w celu wzmocnienia załogi stacyonowanych tamże okrętów wojennych.

BUŁGARYA.

* Zajście jakie miał rząd bułgarski ze zbierającym się w Zofii *synodem*, podaje „Fremdenblatt“ w następującéj, jak się zdaje, wiarogodnéj wersyi:

„W zaufaniu, że stosunki bułgarskie nabrały już dostatecznéj trwałości, zezwolił rząd na to, aby się synod odbył w Zofii. Biskupi bułgarscy zaczęli się też zjeżdżać do Zofii krótko po zamknięciu sobrania narodowego, w celu naradzenia się nad interesami kościoła bułgarskiego. Zgromadzeni biskupi wybrali przewodniczącym swym Simeona, biskupa szumlańskiego, i przystąpili bezzwłocznie do swych czynności, jakby się byli zjechali w jakiém odosobnioném miejscu kraju, gdzieby się ani o księcia, ani o najwyższe władze krajowe pytać nie potrzebowali. Na postępowanie tego rodzaju nie mógł rząd patrzeć obojętnie. Z polecenia jego udał się więc naczelnik sekcyi w ministerstwie spraw duchownych Gińczew do biskupa Simeona z przedstawieniem, że wypada mu udać się na czele członków synodu do pałacu książęcego, w celu złożenia księciu powitalnéj wizyty. Biskup Simeon odmówił wręcz zastósowania się do tych wymagań i spowodował nadto synod, że osobną uchwałą pochwalił postąpienie sobie w téj mierze prezesa swego. W rozprawach synodu podnoszono nadto, że książę Ferdynand jest katolikiem i że w Bułgaryi szerzy propagandę katolicką, co się dzieje z ujmą praw prawowitego kościoła, tak, że księciem bułgarskim już ze samego względu na jego wiarę uznać go nie można“.

Rząd wezwał skutkiem tego biskupa Simeona, ażeby się stawił u prezesa ministrów i zdał sprawę z głosów, jakie się w synodzie o księciu odzywały, a gdy Simeon, za zgodą synodu oświadczył, iż nie widzi potrzeby usprawiedliwiania członków synodu przed ministrem, wydanym został rozkaz zamknięcia posiedzeń synodu, a biskupi wezwani zostali, aby opuścili w przeciągu trzech dni Zofię i udali się do swych dyecezyi. Biskupi Warny, Wracy i Tyrnowy zastósowali się też bezzwłocznie do odebranego wezwania.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 17 stycznia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał profesorowi zwyczajnemu dr. Hugonowi Lorschowi w Bonn godność tajnego radzcy sprawiedliwości.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś na benefis p. Skirmunta komedya Scribego „Pojedynek na polu miłości czyli walka kobiet“.

W sobotę komedya Labiche i Delacour „Polowanie na zięciów“.

* **Zebranie** Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ odbędzie się w piątek 18 b. m. o godzinie 9 wieczorem na sali p. B. Knolla przy ulicy Wrocławskiéj 18. Dla ważnych spraw uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Zarząd.

* **Projektowany** etat gminy Poznania na rok 1889/90 nie wiele się różni od bieżącego etatu. Pozostała z roku 1887/88 58,449 marek (r. 1886/87 było 30,987, a więc o 28,161 marek więcéj) nadwyżka z zarządu miejskiéj własności gruntowéj 146,430 m. (150,290 m.) mniéj 3680 m.; niestałe dochody 20,500 m. (19,300 m.), więcéj 1200 m.; nadwyżka z gazowni; 76,694 m. (91,593), mniéj 14.898 m.; nadwyżka z zakładu wodociągów miejskich 3516 m. (6619), mniéj 3103 m. Pierwszy dodatek państwowy w sumie 23,250 m. (w myśl ustawy z dnia 14 czerwca roku 1888) na podwyższenie dochodu nauczycieli przy szkołach ludowych. Podatki tak się przedstawiają: podatek dochodowy 524.129 m. (521,016 m.), więcéj 3103 m.; podatek od rzezi 262,000 m. (260,000), więcéj 2000 m.; podatek od dziczyzny 5000 m. (4500 m.), więcéj 500 m.; podatek od piwa 50,000 m. (50,600 m.). Etat kamelaryjny wynosi: 1,432,105 m. (1,392,713 m.), więcéj 39,387 m.; zarząd miejskiéj posiadłości gruntowéj 190,000 m. (190,031 m.), mniéj 31 m.; zarząd ulic publicznych, placów, rynków i t. p. zakładów publicznych 157,220 m. (155,564 m.), więcéj 1656 m. Nowo dołączonym jest projekt zarządu kanałów 11,000 m., na który to cel zapisano na etat w roku 1888/89 3000 m., więcéj o 8000 m. Pozycya zarządu długów miejskich wynosiła 303,952 m. (301,156 m.), więcéj o 2796 m. Publiczna opieka nad ubogimi 140,055 m. (140,859 m.), mniéj o 804 m.; zarząd lazaretu 107,551 m. (106.183), więcéj o 1368 m., zarząd szpitala 13,354 m. (13.254 m.) o 100 m. więcéj, opieka nad sierotami 28,803 m. (28,261), o 542 więcéj, gimnazyum realne 90,970 m. (94,232), o 3262 mniéj. szkoła średnia 97,189 marek (94,273) o 2916 więcéj, szkoła obywatelska 55,289 m. (53.964), o 1325 więcéj, szkoła miejska I 46,922 m. (39,675) więcéj o 7247, szkoła miejska II 38,471 marek (38,401), o 70 więcéj, szkoła miejska III 51,728 marek (50,499), o 1229 więcéj, szkoła miejska IV 63,438 m. (64,470), o 1032 mniéj, szkoła miejska V 46,928 m (44,061), o 2867 m. więcéj, gimnastyka 13,195 m. (13,213 m), mniéj o 18 m., zarząd masztalarni 53.832 marek (47,595), o 6237 m. więcéj, wywóz z ulic 99,725 m. (103,614), mniéj o 3889, zarząd podatku od psów 7375 m. 7275), o 100 m. więcéj, teatr miejski 26.201 marek (26,541), o 340 m. mniéj, zarząd straży ogniowéj 44,752 m. (40,942), o 3810 m. więcéj, zakład gazowni 517,270 marek (483,160), o 34,410 m. więcéj, zakład wodociągów 135,340 m. (130,959), o 4381 m. więcéj, kasa oszczędności 57,013 marek (46.619), o 10,396 marek więcéj i lombard 27,200 marek (27,225), o 25 m. mniéj.

* **Szamotuły.** W niedzielę 20 stycznia r. b. odbędzie się w Szamotułach na sali „Eldorado“ staraniem Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny. Odegrane będą „Skalbmierzanki“, operetka w 3 aktach. O liczny udział prosi Zarząd.

* **Borek.** W nocy z soboty na niedzielę włamali się złodzieje do kościoła na Zdzieszu, lecz widocznie ich ktoś spłoszył, bo skarbonka była nietkniętą, a w kościele znaleziono rozmaite narzędzia złodziejskie.

* **Bydgoszcz.** Ks. wikaryusz Lenz udzielać będzie religii katolickiéj w tutejszéj szkole realnéj.

* **Strzelno.** We wsi Bielsku wybuchł w sobotę ogień i zniszczył kilka gospodarstw.

* **Chełmińska dyecezya.** Ks. wikaryusz Józef Lipski w Kościerzynie otrzymał upoważnienie biskupie do udzielania nauki religii w tamtejszém seminaryum nauczycielskiém i do odprawiania mszy św. w modlitewni seminaryjskiéj. Ks. Kleekam ma urlop aż do 1go kwietnia, bawi na kuracyi w Dawos w Szwajcaryi.

* **Z Kaszub** piszą do „Pielgrzyma“: Może uszło méj uwagi, że już który z księży „Pielgrzymowi“ doniósł, co się tyczy niemieckiego śpiewu polskich dzieci szkólnych podczas codziennych mszy św. Z méj strony mogę podać, że pisma z rejencyi pod tym względem prawda nie mam; natomiast wiem, że jeden z proboszczów na Kaszubach poruszył czasu swego sprawę udziału dzieci szkólnych przy mszach św. prywatnie i ustnie przed kompetentną osobą z Gdańska, na co odebrał odpowiedź: „i owszém, niech chodzą; *selbstverständlich* będą po niemiecku w kościele śpiewać“, na co proboszcz *selbstverständlich* odpowiedział, po pierwsze, że parafia z bardzo drobnemi wyjątkami czysto polska, i po drugie, że bez wiedzy i woli władzy biskupiéj zmian zaprowadzać nie może. Nastąpiła chwila milczenia po obu stronach.

† **Felicya z Wasilewskich Boberska**, autorka historyi literatury i przełożona pensyi, zmarła dnia 15 b. m. w Rudenkach pod Łopatynem w 64 roku życia. R. i. p.

† **W Lublinie** zmarł przed kilku dniami ś. p. ks. Dymowski, rodem z Kościelca w W. Ks. Poznańskiém. W r. 1821 otrzymał zmarły święcenia kapłańskie we Włocławku, był najprzód wikaryuszem w Piotrkowie a następnie przybywszy wraz z ks. Biskupem Dzięcielskim do Lublina, posuwał się szybko w hierarchii kościelnéj, był bowiem zdolnym i pracowitym kapłanem. Niebożczyk rodził się w r. 1797, w r. 1871 obchodził złoty jubileusz kapłaństwa.

R. i. p.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 18go stycznia Katedry św. Piotra w Rzymie.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 3. Zachód o godzinie 4 minut 19

Przybyli do Poznania.

Poznań, 16 stycznia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Dr. Jaworowicz ze Zdun, Michalski z Bieździadowa, Sawiński z Ostrowa, Jarochowski z Królestwa Polskiego, Hoffmann z Lipska, Kolibabe z Annabergu, Brandt z Wrocławia, Otto z Berlina.

(2)

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 15 stycznia.

Przy dalszém dziś popołudniowém ciągnieniu czwartéj klasy 179 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek).

6 30 49 81 82 159 (1500) 70 257 446 (1500) 542 925 **1**035 77 289 336 83 91 494 551 712 52 808 942 63 **2**056 164 70 90 92 430 712 869 913 **3**017 245 93 358 600 61 952 **4**004 77 83 159 302 59 447 78 89 620 32 823 938 (3000) **5**009 74 97 (1500) 115 244 360 (1500) 497 609 92 717 88 892 973 **6**035 63 93 135 264 (3000) 315 39 457 610 776 836 71 931 (300) 41 **7**011 65 201 31 (1500) 325 80 449 541 631 99 740 50 72 891 (3000 906 **8**031 42 68 84 (300) 188 440 591 615 66 771 924 52 60 **9**618 34 86 706 77.

10008 108 21 38 215 415 17 20 44 54 596 670 87 703 837 982 **11**307 14 58 469 699 **12**002 486 530 647 90 850 85 **13**070 301 6 34 516 55 59 651 739 (300) 916 34 62 **14**039 103 88 316 495 606 723 887 955 **15**019 170 374 549 691 95 808 66 914 **16**024 212 444 561 603 **17**070 118 212 331 (300) 67 94 483 738 68 998 (3000) **18**172 266 317 77 442 501 14 89 646 742 63 900 34 (3000) 96 98 **19**043 249 90 304 90 (300) 95 567 83 92 (500) 569 773 831 92 978.

20191 225 707 92 97 800 76 98 918 (500) **21**116 26 94 204 25 467 525 30 904 **22**354 74 638 87 731 800 **23**060 117 204 10 16 53 55 346 429 (3000) 31 63 89 877 86 917 42 **24**219 505 44 629 (3000) 999 **25**134 212 (300) 26 95 460 630 39 708 850 52 **26**018 95 220 24 86 318 535 48 602 701 976 85 86 **27**099 138 333 498 631 738 68 902 6 **28**299 386 757 63 804 67 929 **29**059 105 75 217 18 43 51 428 693 740 49 863 933 77.

30079 490 536 57 59 667 92 761 **31**061 64 570 695 817 97 921 **32**273 344 454 78 577 625 73 81 701 943 84 **33**127 49 95 270 532 604 9 62 781 934 99 **34**043 120 46 487 613 811 921 **35**052 56 185 942 91 553 (300) 711 93 870 83 969 **36**210 27 61 (3000) 315 (300) 419 566 666 706 63 87 882 95 927 49 **37**043 113 (3000) 36 81 215 29 87 317 22 65 93 651 80 859 955 (500) 89 **38**073 102 229 38 (300) 94 349 429 567 751 (3000) 80 (300) 933 **39**137 335 457 59 524 696 877.

40022 30 169 (3000) 84 223 90 (10 000) 319 89 744 60 (500) 807 (300) 36 38 **41**059 85 294 324 415 38 531 728 811 **42**077 177 276 308 473 95 560 748 85 839 917 19 (500) **43**036 123 439 593 681 778 (500) **44**127 45 438 626 908 54 **45**197 98 234 320 446 650 802 81 **46**027 447 59 567 684 745 **47**026 242 307 468 (300) 654 85 90 703 896 **48**074 119 73 (300) 379 485 569 (1500) 639 63 82 720 53 77 820 936 **49**032 (500) 108 244 67 330 30 59 681 762 992 (8000).

50005 11 277 431 575 621 65 798 977 **51**146 263 70 96 375 76 82 566 70 604 707 98 **52**282 341 428 546 47 61 72 608 (1500) 11 746 62 97 952 **53**033 68 255 87 (500) 386 408 44 69 (500) 455 638 82 717 73 872 946 57 **54**078 (300) 105 51 344 66 (1500) 484 670 73 749 890 922 64 **55**069 106 214 395 433 60 548 79 660 784 825 38 948 55 **56**052 63 155 205 518 24 696 763 95 98 (300) 825 37 78 84 **57**058 70 151 67 271 335 417 629 733 822 62 924 (300) 27 80 **58**177 200 18 306 19 403 556 633 35 702 27 815 908 68 **59**006 50 59 257 360 502 83 (300) 611 55 824 72 79.

60022 99 348 92 410 690 933 61 **61**001 32 85 119 54 237 64 566 643 745 815 900 17 **62**055 115 418 85 (300) 534 95 700 25 55 79 821 36 **63**013 66 73 84 106 19 90 454 57 (1500) 94 625 68 82 702 (30 000) 873 947 88 **64**007 169 286 333 53 531 613 823 87 **65**015 252 90 413 18 62 565 620 35 50 68 986 **66**013 139 230 416 (1500) 551 55 80 **67**051 (500) 54 202 471 734 (500) 75 **68**312 74 416 512 771 806 99 **69**150 497 699 739 73.

70093 472 84 555 68 638 728 37 961 **71**010 194 480 (300) 516 31 838 65 957 **72**013 84 159 488 505 73 619 826 **73**088 105 260 318 90 469 70 591 726 33 838 **74**134 (500) 89 247 (300) 389 407 60 584 731 57 (500) 68 91 94 99 913 48 **75**013 272 597 94 715 (300) 41 886 982 **76**444 (500) 576 (500) 703 30 60 856 91 **77**198 200 300 654 86 (300) 887 **78**024 99 126 (3000) 68 260 602 795 959 **79**170 325 80 85 400 3 51 (300) 77 649 69 90 728 801 10 45 61 82 923 49 68 89.

80099 (300) 181 296 371 428 649 69 92 795 889 **81**285 482 586 678 (500) 846 968 **82**042 55 438 (3000) 74 598 708 826 **83**039 (1500) 149 380 547 688 772 83 **84**134 235 (5000) 43 319 27 56 438 90 523 41 818 39 822 **85**035 282 338 444 77 587 753 820 902 **86**032 (3000) 125 26 40 208 444 546 91 628 29 752 77 959 **87**176 369 426 742 50 59 988 **88**131 365 89 (1500) 464 594 98 676 775 875 98 979 **89**037 205 (1500) 16 (1500) 75 376 431 56 634 47 726 69.

90061 261 365 407 (500) 725 72 849 915 (1500) 95 **91**023 92 332 391 (1500) 810 70 (3000) 966 **92**007 71 (300) 287 556 77 80 704 55 91 **93**017 101 (15 000) 89 251 518 655 (3000) 704 (1500) 27 43 48 846 65 937 79 **94**054 219 429 828 **95**057 232 336 49 461 797 819 48 924 99 **96**039 280 371 523 54 628 34 959 **97**136 94 229 44 (300) 443 592 880 905 **98**046 49 94 143 248 396 707 83 824 **99**008 19 129 62 277 81 548 790 800 (300) 50 61.

100094 284 401 526 648 51 709 846 949 61 93 **101**114 411 582 611 43 49 99 720 88 881 940 **102**103 63 90 447 542 63 64 66 753 89 862 99 (1500) **103**006 131 288 406 35 78 96 693 873 949 63 97 **104**095 226 74 339 77 401 20 569 (300) 840 **105**000 51 (3000) 182 261 331 474 75 513 **106**065 104 19 214 52 92 314 82 83 436 (1500) 88 588 711 61 88 833 986 **107**088 90 324 599 649 75 99 802 24 **108**043 105 18 61 79 221 57 351 70 (500) 72 572 97 765 848 (1500) **109**157 306 (300) 575 608 742 54 872 932 42.

110026 60 80 168 223 404 15 30 546 627 42 709 18 52 (3000) 854 930 65 73 82 **111**226 841 **112**050 116 39 56 208 84 312 440 586 (500) 675 707 45 893 909 **113**032 60 212 467 501 741 803 **114**095 166 304 54 73 488 99 707 920 (3000) 64 **115**125 329 96 412 56 527 43 72 746 88 (3000) 930 69 **116**103 4 282 376 441 506 (3000) 874 942 **117**128 65 516 43 653 948 **118**049 53 89 352 55 84 520 (1500) 46 49 814 55 **119**192 43 543 611 862 985.

120009 99 173 265 (300) 99 343 401 61 524 83 (300) 85 840 69 900 **121**010 11 24 89 90 110 53 61 232 321 51 498 514 637 **122**055 104 261 356 430 619 45 744 833 934 52 **123**083 113 253 380 503 70 713 29 851 **124**033 142 308 37 461 81 685 86 756 (3000) 902 **125**026 128 75 (3000) 201 94 345 470 522 610 834 46 68 978 89 **126**073 141 210 (8000) 22 78 364 93 400 619 816 **127**076 182 405 23 46 500 24 882 86 99 (3000) 834 **128**146 293 (500) 363 19 428 556 92 766 72 (500) 73 947 **129**173 266 74 (500) 81 542 634 733 47 817 22 85.

130011 113 95 262 92 320 22 80 546 58 85 (500) 676 718 966 **131**232 44 433 543 713 29 70 76 846 58 914 71 **132**129 317 28 (3000) 68 447 604 735 42 56 93 803 14 36 73 993 **133**141 521 (300) 734 888 924 45 **134**030 60 (300) 149 88 445 577 92 690 731 **135**037 (500) 47 125 69 20258 300 479 754 972 76 **136**024 205 (1500) 302 67 503 685 718 25 859 65 923 **137**210 329 429 54 59 90 620 73 82 863 75 **138**203 10 84 327 (300) 428 58 621 26 53 800 998 89 **139**006 33 74 105 52 421 598 723 28 902 6 85.

140072 85 143 246 394 527 58 72 681 **141**240 44 66 409 22 24 529 620 726 74 808 948 74 **142**129 72 76 82 267 81 513 49 710 38 816 62 907 **143**008 60 87 111 (300) 67 68 90 215 77 83 86 421 32 (1500) 55 513 (10 000) 642 728 60 990 **144**036 168 (300) 71 94 287 327 81 450 (300) 510 80 85 (3000) 829 51 955 (3000) 75 (3000) **145**117 92 224 26 51 (1500) 598 713 99 940 62 **146**253 377 449 525 79 718 955 61 77 83 **147**110 (1500) 33 42 83 (500) 210 322 428 510 612 709 (1500) 852 (1500) 71 901 63 **148**074 158 296 406 657 82 899 **149**433 83 511 617 33 797 848 920 56.

150100 44 47 (300) 328 418 66 544 674 87 977 98 **151**422 (1500) 928 92 651 720 956 **152**281 89 341 461 506 7 69 922 **153**055 (300) 159 452 (1500) 53 55 (3000) 81 611 66 (500) 952 73 **154**046 176 202 415 44 58 85 550 648 705 13 48 822 82 977 **155**023 39 136 205 48 341 401 678 714 **156**038 95 189 269 397 429 58 91 508 11 673 723 84 938 **157**024 139 313 52 414 78 582 723 78 **158**351 550 655 775 98 879 80 87 **159**124 31 249 303 75 413 15 59 517 44 608 61.

160137 55 234 47 449 537 728 76 824 93 **161**007 262 66 300 26 417 72 (500) 529 657 781 **162**070 77 95 107 25 (1500) 213 59 99 385 419 74 601 41 87 93 97 716 (1500) 859 85 **163**057 60 (300) 128 297 551 742 810 28 938 41 74 **164**009 125 59 356 435 566 710 14 **165**253 331 (3000) 32 81 447 90 539 54 87 674 766 840 948 **166**309 79 463 518 631 734 875 972 **167**180 224 74 305 439 45 54 525 34 71 600 45 54 893 **168**052 198 410 45 508 85 808 36 65 952 (300) **169**029 (300) 38 51 56 128 75 421 80 593 95 692.

170146 208 22 375 576 674 862 (1500) 76 **171**022 99 219 300 99 407 41 69 520 66 728 832 **172**072 117 252 75 328 455 530 666 93 840 78 91 995 **173**055 154 87 470 717 820 957 78 **174**028 122 44 60 317 423 591 632 49 53 809 87 904 25 94 **175**014 17 27 173 203 322 412 518 78 645 738 **176**235 419 36 623 814 54 948 **177**018 62 149 (300) 97 204 373 406 22 70 80 (500) 505 708 59 65 845 920 84 **178**053 278 326 86 472 561 615 787 899 917 70 **179**021 63 248 317 30 87 453 79 669 817 994.

180066 93 119 245 52 319 79 463 610 785 986 **181**017 125 231 (300) 59 404 49 563 (3000) 669 749 981 **182**107 13 28 (500) 280 493 505 (300) 51 (3000) 765 838 97 987 **183**026 256 366 626 716 72 **184**058 131 49 273 394 725 29 816 52 65 **185**271 83 344 402 24 41 587 96 726 916 **186**009 123 31 294 319 475 694 746 68 **187**047 86 108 77 383 775 (3000) **188**066 192 218 93 372 621 751 57 90 855 938 92 **189**193 205 69 92 317 52 60 80 429 49 (500) 74 656 57.

Telegram giełdowy

Berlin, 17 stycznia 1889. (Kursa końcowe)

Kurs z dnia	16	17
Pszenica stale.		
na kwiecień-maj	199 50	199 75
na maj-czerwiec.	200 15	200 25
Żyto staléj.		
na kwiecień-maj	156 —	156 25
na maj-czerwiec	156 50	156 75
Oléj rzep stale.		
na kwiecień-maj.	59 40	59 50
na maj-czerwiec.	— —	58 80
Okowita słabo.		
eksportowa	33 70	33 80
na styczeń-luty	— —	— —
na kwiecień-maj.	34 30	34 10
na maj czerwiec.	34 70	34 50
spożywcza	52 80	58 —
na styczeń-luty	52 80	— —
na kwiecień maj.	53 70	53 50
na maj-czerwiec	54 20	54 —
Owies		
na kwiecień-maj.	139 —	139 50
Wyp żyta wsp.		—
Wyp. okowity kw eksportowa	,000	0,000
„ „ „ spożywcza.	,000	0,000
Kurs z dnia	15	16
Consol. 4%	108 50	108 30
Consol. 3½%	1 4 —	104 10
Poznańskie 4% listy zastawne	102 40	102 20
Poznańskie 3½% listy zastawne	101 20	101 20
Poznańskie listy rentowe	105 —	104 90
Austryackie banknoty	168 60	168 80
Austryacka renta srebrna	— —	— —
Rosyjskie banknoty	2 6 25	2 7 45
Rosyjskie consol. 1871	99 75	— —
Rosyjskie listy zastawne	93 —	93 25
Polskie 5% listy zastawne	62 90	62 75
Polskie likwidacyjne listy zast.	56 50	56 30
Węgierskie 4% renta złota	85 70	85 75
Austryackie kredytowe akcye	169 40	168 75
Austryackie francuskie koleje	108 75	108 75
Lombardy	43 60	43 60
Usposobienie: przyciśnione.		

Szczecin, 17 stycznia 1889. (Kursa końc.)

Kurs z dnia	16	17
Pszenica spok.		
na kwiecień-maj stara	193 —	192 50
na kwiecień-maj nowa	— —	— —
na czerwiec-lipiec stara	195 50	195 —
na wrzesień-październik nowa.	— —	— —
Żyto spok.		
na kwiecień-maj stare	153 —	153 —
na kwiecień-maj nowe	— —	— —
na czerwiec-lipiec stare	155 —	154 50
na wrzesień-październik nowe.	— —	— —
Olej rzep. wyżéj.		
na kwiecień-maj	59 25	59 50
na wrzesień-październik	— —	— —
Okowita potw.		
w miejscu spożywcza	52 40	52 40
„ eksportowa.	32 80	32 80
„ na kwiecień-maj eksp.	33 70	33 70
„ na sierp.-wrzes. eksp.	35 80	35 80
Petroleum		
na styczeń.	— —	— —

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Stan powietrza.

Dnia 16 stycznia 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	751	Płd.Płd.W.5	deszcz	8
Aberdeen . . .	758	Płd.Płd.W.5	deszcz	4
Chrystiansund .	764	W.Płd.W. 1	bez chmur	—2
Kopenhaga. . .	767	W,Płd.W. 2	śnieg	—3
Sztokholm . . .	770	W. 2	zachm.	—3
Haparanda . . .	774	Płd.W. 4	zachm.	—12
Petersburg . . .	—	—	—	—
Moskwa . . .	788	Płd. 1	pół zachm.	—23
Kork, Queenst.	752	Płd.Płd Z. 8	deszcz.	9
Cherbourg . . .	760	PłdW. 4	parno	1
Helder.	764	W.Płd.W. 1	mgła	—5
Sylt	766	Płd.Płd.W.2	zachm.	—3
Hamburg . 1)	766	W.Płd.W. 2	bez chmur	—10
Swinemünde . 2)	768	W.PłdW. 1	śnieg	—16
Neufahrwasser .	769	Płd.W. 1	zachm.	—10
Kłajpeda. . . .	769	W.Płd.W. 3	zachm.	—8
Paryż	—	—	—	—
Monaster. . . 3)	764	Płn.Płn.W.2	zachm.	—4
Karlsruhe . . .	764	Płn.W. 1	zachm.	—3
Wiesbaden. . .	764	spokojnie.	zachm.	—3
Monachium . .	763	W. 4	zachm.	—8
Kamienica . . 4)	767	spokojnie.	mgła	—10
Berlin	767	Płd.W. 1	śnieg	—9
Wiedeń	766	Płd.W. 2	zachm.	—4
Wrocław . . 5)	767	Płd,W. 1	zachm.	—9
Isle d'Aix . . .	—	—	—	—
Nizza.	—	—	—	—
Tryest	762	W. 2	pogodne	5

1) Parno, śron. 2) W nocy śnieg. 3) Parno. 4) Suchy mróz. 5) Wczoraj śnieg.

Pogląd na stan powietrza

Minimum o 750 mm. leży ponad Irlandyą, wywołując w swem otoczeniu miejscami burzliwe wiatry z rzęsistemi deszczami; maximum na W. zmieniło się mało co. Ponad Europą centralną wieje daléj słaby wietrzyk z W. i PłdW. przy pomrocznem i mroźnem powietrzu, miejscami pada śnieg. W Niemczech jest najzimniéj w pasie od Sylt do północnéj Bawaryi; najniższa temperatura, dochodząca do 13 stopni zimna, jest w Hamburgu przy pogodzie.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w styczniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel
16. Pop. 2	761,0	W. lekki.	zachm.	— 5,7
17. Wie. 9	760 6	W. lekki.	zachm. 1)	— 4,0
17. Ran. 7	763,1	W. lekki.	zachm.	— 3,6

1) Popołudniu śnieg.

Dnia 16 stycznia maximum ciepła — 4°0 Cel.
„ „ minimum ciepła —12°4 Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje:

Spokojne powietrze lub lekki wietrzyk, pomroczno i ponuro, opady, dość łagodnie.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Elberfeldzkie 3 1/2-procentowe obligacye miejskie z r. 1875 i 1877. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w połowie stycznia. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **1 1/2 procent,** zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str Nr. 13, za premią 6 fen. za 100 marek.

(K) **Poznań,** 17 stycznia. (— Sprawozdanie giełdowe.) —

Stan powietrza: pochmurno.

Żyto: bez handlu.

Okowita spok.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-t. 51.50 pł., 70-ta 32,— płacono, styczeń (50-ta) 51,50 płac., (70-ta) 32,— płac.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —.— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 51,50 mk., 70-ta 32,— m., styczeń 50-ta 51,50 m. 70-ta 32,— m.

Poznań, 17 stycznia. Ceny mąki. Pszenna 28,00 rżana, 23,00 za 100 kilogr.

Wrocław, 16 stycznia 1889.

Koniczyna czerwona potw., średnia 47—50, delik. 52—57, bardzo delik. 58—61, nowa pośledna 42—46.

Koniczyna biała spok., pośled. 25—35, śred. 36—45, delik. 50—58, bardzo delik. 60—70.

Żyto (za 1000 funt. m. zm. wypow. —— cent Cena wypowiedziana — mrk na styczeń 154,00 żąd., kwiecień-maj 157,00 żąd., maj-czerwiec 159,00 żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent na miesiąc bieżący 134,00 żądano, kwiecień-maj —,— płacono.

Oléj rzepiowy cicho wypowiedz. — — cena w miejscu —,— żąd., styczeń 61,00 żąd., styczeń-luty 60,00 żąd., luty-marzec —,— żąd., marzec-kwiecień —,— żąd., kwiecień-maj 60,50 żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konsum., stale, wypowiedziano —,— litr., upłyn. wypowiedz. .—, na styczeń (50-ta) 51.00 ofiar., (70-ta) 31,40 ofiar., kwiecień-maj 52.90 żąd., (70-ta) 32,40 żąd.

Cena wypowiedziana za dzień 17 stycznia: żyto 154 00 mrk., pszenica — mrk., owies 134,00 mrk. rzep. —,— m., oléj rzepiowy 61.00.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsumc.) na dnia 16 stycznia (50-ta) 51,00 mrk., (70-ta) 31.40 mrk.

Ceny targowe z dnia 16 stycznia 1889.

Postanowienia miejskié deputacyi targow.	Za 100 kilogramów											
	ciężki				średni				lekki towar			
	naj-wyż.		naj-niż.		naj-wyż.		naj-niż.		naj-wyż.		naj niż.	
	M	F	M	F	M	F	M	F	M	F	M	F
Pszenica biała	18	40	18	20	17	90	17	50	17	20	16	70
„ żółta	18	30	18	10	17	80	17	40	17	10	16	80
Żyto	15	50	15	30	15	10	14	80	14	60	14	40
Jęczmień	15	60	14	40	13	60	13	20	12	00	11	70
Owies	13	50	13	30	13	20	13	10	13	00	12	60
Groch	15	50	15	00	14	50	14	00	13	00	12	50

Berlin 16 stycznia. (Sprawozdanie urzędowe.) zenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 174 do 200 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na luty-marzec płac. —,—, na kwiecień-maj pł. 199.75—199—199,25, na maj-czerwiec płc. 200,50—199,75—200, na czerwiec-lipiec płac. płac. 201,50—200,50—201, na lipiec-sierpień płac. —.—, żądano —,—, na wrzesień-październik płacono —,—. Wypowiedziano —,— ton Cena wypowiedziano —,— mrk.

Żyto za 1000 kilogr w miejscu pł. 148 159 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na kwiecień-maj pł. 156—156,25 155.75 na maj-czerwiec płacono 15 .50—156,25 na czerwiec-lipiec płacono 157,25 –156,75. Wypowiedziano —— Cena —.—.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd 132 do 162 według jakosci, miesiąc bieżący płac. —, , na kwiecień-maj płacono 139,00, żąd. —. na maj-czerwiec płacono 139,50, żąd. —. Wypowiedziano —,— ton. Cena —,—.

Kukurudza w miejscu płac. 129—140 według jakości, na miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj 122,25 mrk. Wypowiedziano — ton. Cena —.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki pł. 6 ,0 mk., w miejscu z beczką płac. —,—, na miesiąc bieżący płacono 61,0, na kwiecień-maj pł. 59,2—59,5, na maj-czerwiec płac. —,—, na grudzień płc. —,—. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Okowita opodatkowana. Za 100 litr. à 100 prct. = 10.000 litr. prct. w miejscu bez beczki pł. —,— mrk., na miesiąc bieżący płacono — —. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodat. obciąż. 50 mrk. podat. konsumc. w miejscu 52,7 do 52,8, na styczeń i styczeń-luty pł. 52,7—52,8, na kwiecień-maj pł. 53,5—53,7, na maj-czerwiec płac. 54—54,2, na czerwiec-lipiec płacono 54,6 do 54,8. sierpień-wrzesień płacono 55,9—56,1 Wypowiedziano .— litr. Cena —,— mrk. — Nieopodatkowana obciąż. 70 mrk. podat. konsumc. w miejscu 33,7, na styczeń i styczeń-luty płc. 52,9 do 33,0, na kwiecie-maj płac. 34,1—34.3, na maj-czerwiec płacono 34,5 34,7, na czerwiec-lipiec płac. 35,2—35,3. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—.

Hamburg, 16 stycznia. Okowita spok., za styczeń-luty 20 — żądano, luty-marzec 20 1/2, żąd., kwiecień-maj 21 1/2 żąd.. maj-czerwiec 21 3/4 żąd. — Kawa good average Santos za styczeń 78 1/4, za marzec 79—, za maj 79 3/4 za wrzesień 80 1/4 Usposobienie spok. Obrót 2500 miechów.

Magdeburg, 16 stycznia. Cukier ziarnisty excl. worka 92% 18,10, cukier ziarn. excl. 88% 17.10 cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,— Drugi produkt excl. 75% Rendem. 14,25. Usposobienie: słabo. ff. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafinada chlebowa 28,50, mielona rafin. II. z beczką 28.25. miel. Melis I z beczką 26,75. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za styczeń 13,65 płac., —,— żąd., luty 13,72 1/2 płac., 13,77 1/2 żąd., marzec 13,82 1/2 płacono, 13,85 żąd., marzec-maj —,— żąd., —,— płac. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Dnia 15-go b. m. około godziny 1-széj z południa zasnął w Bogu nagłą śmiercią, opatrzony świętemi Sakramentami ś. p. (1071)

Józef z Błociszewa Gajewski

w 58-mym roku życia, o czem krewnym i znajomym donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Żona, rodzeństwo i dzieci.

Eksportacya zwłok w piątek dnia 18-go b. m. o godz. 4-téj po południu z Turzna do kościoła w Wielkołące. Następnego dnia o 11-téj godzinie nabożeństwo żałobne i tymczasowe spuszczenie zwłok do grobu familijnego także w Wielkołące.

Walne zebranie
Członków Banku Ludowego w Raszkowie

Spółka zap.

odbędzie się w **Raszkowie,** w **wtorek dnia 29 stycznia 1889** o godz. 2-giéj po południu na sali ratuszowéj.

PORZĄDEK DZIENNY.

1. Sprawozdanie z zarządu kasy za rok 1888.
2. Potwierdzenie bilansu, rachunku zysków i strat, ustanowienie dywidendy na 4% oraz pokwitowanie zarządu z rachunków na wniosek komisyi rewizyjnéj.
3. Wybór trzech członków zarządu na lat trzy.
4. Wybór trzech członków Rady nadzorczéj na lat trzy w miejsce trzech występujących.
5. Wybór komisyi rewizyjnéj na rok 1889.
6. Dyskusye bez uchwał nad przedmiotami na porządku dziennym nie postawionemi.

Raszków, dnia 8 Stycznia 1889.

Bank Ludowy Spółka zapisana.
RADA NADZORCZA.
Ks. J. Echaust, przewodniczący.

Bilans
Banku Ludowego w Raszkowie,

Spółka zapisana

z końca roku 1888.

Aktywa.		*Passywa.*
	Udziały	47,830.40
182,155.00	Weksle	
	Depozyta z dopisanym procentem	93,452 80
	Fundusz żelazny	13,493.45
	Banki	24,500.00
1,419.65	Gotówka	
183,574.65		179,276.65

Zestawienie.

Aktywa	183,574.65
Passywa	179.276.65
Zysk czysty	4,298.00

Członków z roku 1887 przeszło na rok 1888	311
Przybyło członków w roku 1888	26
	337
Ubyło członków w roku 1888	26
Przechodzi członków na rok 1889	311

Raszków, dnia 8 stycznia 1889.

Bank Ludowy Spółka zap.
ZARZĄD.
Ks. K. Jagielski. M. Chylewski.

General-Versammlung
der Volks-Bank zu Raszkow,

Eingetrag. Genossenschaft

findet statt **Dienstag am 29 Januar 1889** im Rathaussaale zu **Raszkow** um 2 Uhr Nachmittags.

TAGESORDNUNG:

1. Jahresbericht über die Kassenverwaltung für 1889.
2. Bestätigung der Vertheilung des Reingewinnes und Ertheilung der Decharge dem Vorstande über die Kassenverwaltung auf Antrag der Revisions Kommission.
3. Wahl aller drei Mitgliedern des Vorstandes auf drei Jahre.
4. Wahl von drei Mitgliederz des Aufsichtsrathes auf drei Jahre.
5. Wahl der Revisions Kommission für 1889.
6. Diskussion ohne Beschlussfassung über die auf der Tagesordnung nich anfgestellten Gegenstände.

Raszkow, den 8-ten Januar 1889.

Volks-Bank zu Raszkow eing. Genoss.
DER AUFSICHTSRATH.
J. Echaust, Vorsitzender.

Bilans
der Volks-Bank zu Raszkow,

eingetr. Genoss.

am Ende des Jahres 1888.

Activa.		*Passiva.*
	Guthaben der Mitglieder	47.830.40
182,155.00	Wechseln	
	Depositen mit zugeschrieb. Zinsen	93,452.80
	Reservefond	13,493.45
	Banken	24.500.00
1,419.65	Baarbestend	
183,574.65		179,276.65

Zusammenstellung:

Actiwa	183,574.65
Passiva	179,276. 5
Reingewinn	4,298.00

Mitglieder waren Anfangs 1888	311
im Laufe des Jahres 1888 zugetreten	26
	337
im Laufe des Jahres 1888 ausgeschieden	26
Mithin gehen auf des Jahr 1889 über	311

Raszkow, den 8. Januar 1889.

Volks-Bank zu Raszkow, eingetr. Genoss.
Der Vorstand.
K. Jagielski. M. Chylewski.

!Na Kolędę!

Piękne obrazki kolorowe Swiętych Pańskich z życiorysem i modlitwą na odwrotnéj stronie po 3, 4 i 5 fen. za sztukę.

Za 25 fen. a z przesyłką 35 fen. 3 książeczki 8-vo, zawierające **Żywoty św. Bazylego, św. Hieronima, św. Augustyna, św. Dominika, św. Franciszka Serafickiego, śś. Piotra i Pawła, św. Jana Ewangelisty.**

Rozbiór Dekalogu dla klas wykształceńszych 8-vo, 6 ark. druku 50 fen. z przesyłką 60 fenygów.

Gorzałka czyli Bratnie słowo do ludu polskiego 25 fen. z przesyłką 30 fen.

X. Marcina z Kochem: Wykład Ofiary Mszy św. Wydanie trzecie na pięknym papierze. Stron przeszło 500, 1,50 m. z przesyłką 1,70 m.

Kalendarz Wieczysty czyli Żywoty świętych na każdy dzień roku przez X. Cwiklińskiego 60 ark. druku, 4 m. oprawne 5 m. Na portorum dopłaca się 25 fen. lub 50 fen.

Przewiel. Cenzor ksiąg duch. tak się o tem dziele wyraża: „Autor **Kalendarza Wieczystego** podaje na każdy dzień krótki, treściwy, bardzo zręcznie i potoczysto napisany żywot Swiętego lub Swiętéj, w końcu z małym obrokiem duchownym i modlitwą wyjętą z Mszału lub Brewiarza kościelnego. Jestto przedsięwzięcie dobre i pożyteczne, praca budująca i pouczająca, dla któréj upraszam niniejszem Wysoką Władzę o udzielenie jéj łaskawie pożądanego Imprimatur. **X. Wojczyński.**

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Regenerator do farbowania włosów,

bez ołowiu i z gwarancyą nieszkodliwości dla zdrowia, ma tę wyborną własność, iż przywraca **każdym włosom pierwotny kolor,** jaki miały, bądź jasny, bądź brunatny, bądź też czarny. Nie jest on nienaturalnym środkiem do farbowania włosów, jak ekstrakt orzechowy, kamień piekielny lub cukier ołowiany, a jego działanie chemiczne na tem polega, iż dostarcza włosom pierwiastku zabarwiającego (barwnik siarczany), który utraciły. — Dotychczasowe środki do farbowania włosów były z jednéj strony szkodliwe dla zdrowia, gdyż zawierają w sobie **ołów** albo **kamień piekielny,** a z drugiéj strony farbowanie za pomocą **ekstraktu orzechowego** musiało być codziennie ponawiane i wpadało zaraz każdemu w oczy, natomiast Regenerator do farbowania włosów przywraca pierwotny kolor włosów na drodze naturalnéj, a kilkakrotne użycie starczy na **kilka tygodni.** Butelka = 1 markę 50 fen. (633)

Przepis używania.

Najlepiéj jest przed udaniem się na nocny spoczynek pomaczać obficie włosy za pomocą gąbki lub szczotki Regeneratorem do farbowania włosów i potem przeczesać głowę grzebieniem.

Czerwona apteka w Poznaniu,
Stary Rynek nr. 37.

Dla uchronienia się od całkiem bezskutecznych, naśladowanych środków należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego Regeneratora do farbowania włosów z Czerwonéj Apteki w Poznaniu, Rynek 37.

R. BARCIKOWSKI,
Poznań, Bazar,

poleca po cenach nader przystępnych (627)

Herbatę karawanową funt po 7,50 mrk.
Herbaty chińskie funt po 6, 5, 4, 3 mrk.
Prusze herbaciane funt po 2 mrk.
Koniak prawdziwy francuzki. importowane araki i rum.
Wanilę burbońską, oliwę nicejską, kwas i sok cytrynowy, ocet winny do konserwów.
Cacao holenderskie Blockera i van Haagena, czekolady, żelatynę białą i różową.

W komisie **Dziennika Poznańskiego** wyszedł:

Pamiętnik
sceny narodowéj w Wielkopolsce do roku 1888.
(Stronnic 176.)

Do nabycia w **księgarniach** i w **Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego** po **2 marki.** (1069)

Instrumenta
i chirurgiczne opatrunki.

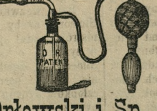

Orłowski i Sp.
w Poznaniu.

NB. Wszelkie reperacye spiesznie uskuteczniają się.

Niebieski i żółty

ŁUBIN

kupuje i prosi o opróbkow. próbki

WOLF TILSITER
w Bydgoszczy. (1073)

Żonaty urzędnik gosp.

w średnim wieku, obecnie samodzielnie w miejscu zarządzający, chciałby dla zmiany stósunków od 1 lipca inną objąć posadę. Łaskawe zamówienia w **Ostrowie poste restante** pod adr. **X. Z.** (1033)

Ogrodnik

w średnim wieku, żonaty, biegły w swym zawodzie, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca zaraz. Łask ofer'y uprasza się do **Ekspedycyi Kuryera sub S. C. 1001.**

Stangret

w śr. wieku, żonaty, z m. familią, chl. świadectwa (wydalony z pow. wyborów) poszukuje od 1. 5. t. r. miejsca. Bl. wiadomości udzieli **St. Garczyński w Pawłowie** p. Kiszkowem (Welnau.) (1052)

Za Redakcyą odpowiedzialny Michał Kolasiński z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.